

## **Protokół Nr XXXIII/2021**

### **z Sesji Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim**

**w dniu 28 lipca 2021 roku**

XXXIII Sesja szóstej kadencji Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim odbyła się 28 lipca 2021 roku w sali widowiskowej Miejskiego Centrum Kultury przy ul. 19 stycznia 17A w Nowym Mieście Lubawskim.

Ogłoszenie o sesji stanowi załącznik numer 1.

Obrady rozpoczęły się o godzinie 15.00, a zakończyły około godziny 19.00.

Obrady były rejestrowane za pomocą urządzeń nagrywających obraz i dźwięk oraz transmitowane online za pośrednictwem strony [www.crv.pl](http://www.crv.pl).

Przed otwarciem sesji miała miejsce uroczystość wręczenia wyróżnień dla strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Mieście Lubawskim. Informacja na temat wyróżnionych stanowi załącznik numer 2.

#### **Ad. 1**

##### **Otwarcie XXXIII Sesji Rady Powiatu**

Obrady otworzył i prowadził Przewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Wiśniewski.

Przewodniczący przywitał wszystkich przybyłych na sesję:

- radnych Rady Powiatu (lista obecności stanowi załącznik nr 3),
- Sekretarza Powiatu Ewę Kalisz – Górzkowską,
- Skarbnika Powiatu Sebastiana Kińskiego,
- Radcę Prawnego Macieja Sikorskiego,
- kierowników jednostek organizacyjnych powiatu, szefów służb i naczelników Starostwa Powiatowego (lista obecności- załącznik nr 4)
- pozostałe osoby obecne na sesji.

W sesji uczestniczył również Kierownik Nadzoru Wodnego Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie w Nowym Mieście Lubawskim Tomasz Grzywacz.

## **Ad. 2**

### **Stwierdzenie quorum**

Przewodniczący stwierdził, że w sesji uczestniczy 16 radnych, co stanowi quorum, przy którym Rada może obradować i podejmować prawomocne uchwały. Nieobecny był radny Wojciech Kozłowski.

## **Ad. 3**

### **Powołanie Sekretarza obrad**

Przewodniczący zaproponował, aby Sekretarzem obrad był radny Jan Rochewicz.

Radny Rochewicz wyraził zgodę.

Przystąpiono do głosowania. Raport z głosowania stanowi załącznik numer 5.

Radny Rochewicz został powołany na Sekretarza obrad.

## **Ad. 4**

### **Przyjęcie porządku obrad**

Radni otrzymali porządek obrad (załącznik numer 6) wraz z materiałami sesyjnymi.

Przewodniczący poinformował, że wpłynął wniosek Zarządu Powiatu w dokonanie zmian w porządku (załącznik numer 7). Pierwszą zmianą było przyjęcie korekty do projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie zmiany uchwały numer XXV/159/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 roku w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej powiatu nowomiejskiego na lata 2021 - 2034.

Przystąpiono do głosowania w sprawie przyjęcia wyżej wymienionej korekty.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 8. Korektę przyjęto.

Drugą zmianą było przyjęcie korekty do projektu uchwały Rady Powiatu w sprawie zmiany w planie dochodów i wydatków w uchwale numer XXV/160/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 roku w sprawie uchwalenia budżetu powiatu nowomiejskiego na 2021 rok.

Przystąpiono do głosowania w sprawie przyjęcia wyżej wymienionej korekty.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 9. Korektę przyjęto.

Przystąpiono do głosowania w sprawie przyjęcia porządku obrad po zmianach.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 10.

Przyjęty porządek obrad po zmianach przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie obrad XXXIII Sesji Rady Powiatu.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Powołanie Sekretarza obrad.
4. Przyjęcie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu z XXXII Sesji Rady Powiatu.
6. Sprawozdanie z prac Zarządu.
7. Wnioski, interpelacje i zapytania radnych.
8. Sprawozdania z działań podejmowanych przez nadzór wodny na obszarze powiatu nowomiejskiego.
9. Wyniki matur, wstępne sprawozdanie z naboru do szkół ponadgimnazjalnych.
10. Zapoznanie się z bieżącą sytuacją Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim Sp. z o.o. /sytuacja finansowa i organizacyjna/
11. Przerwa
12. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XXV/159/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 r. w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej powiatu nowomiejskiego na lata 2021 – 2034 ze zmianami po korekcie.
13. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w planie dochodów i wydatków w uchwale nr XXV/160/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 r. w sprawie uchwalenia budżetu powiatu nowomiejskiego na 2021 r. ze zmianami po korekcie.
14. Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu pilotażowego pt. „Modułowe Wsparcie Dla Młodych” finansowanego ze środków rezerwy Funduszu Pracy na realizację projektów pilotażowych pod nazwą „Nowe spojrzenie – nowe możliwości”.
15. Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem lokalu użytkowego Nr 218 w budynku administracyjno – biurowym przy ul. Grunwaldzkiej 3 w Nowym Mieście Lubawskim na czas nieoznaczony.
16. Podjęcie uchwały w sprawie delegowania radnych do udziału w pracach Komisji Bezpieczeństwa i Porządku powołanej przez Starostę Nowomiejskiego.
17. Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych.
18. Sprawy różne.
19. Zakończenie obrad XXXIII Sesji Rady Powiatu.

## **Ad. 5**

### **Przyjęcie protokołu z XXXII Sesji Rady Powiatu**

Sekretarz obrad XXXII Sesji Rady Powiatu Marek Piątkowski poinformował, że zapoznał się z protokołem z poprzedniej sesji Rady Powiatu. Stwierdził, że protokół w pełni odzwierciedla przebieg sesji. Radny wnioskował o przyjęcie protokołu bez odczytywania.

Przystąpiono do głosowania w sprawie przyjęcia protokołu.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 11. Przyjęto protokół numer XXXII/2021.

## **Ad. 6**

### **Sprawozdanie z prac Zarządu**

Radni otrzymali w materiałach sesyjnych sprawozdanie z prac Zarządu w okresie od 18 czerwca do 21 lipca 2021 roku oraz protokoły z posiedzeń Zarządu w dniach: 17 czerwca i 1 lipca 2021 roku (załącznik numer 12)

Przewodniczący poprosił o uzupełnienie sprawozdania.

Starosta Andrzej Ochlak: Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, panie i panowie radni, szanowni państwo. Uzupełnienie ważniejszych zdarzeń z prac Zarządu między sesjami. 25 czerwca to dzień zakończenia roku szkolnego, roku nauki w szkołach. W związku z tym, pan Wicestarosta uczestniczył w uroczystościach w Zespole Szkół imienia Cypriana Kamila Norwida, ja natomiast w Zespole Szkół Zawodowych w Kurzętniku. 28 czerwca spotkałem się z Zarządem Stowarzyszenia z Partęczyn. Państwo przyjechali przedstawić reprezentację Stowarzyszenia. 30 czerwca w Zarządzie Dróg Powiatowych odbyła się rada budowy drogi Krotoszyny – Szeplerzyzna. W tym samym dniu 30 czerwca uczestniczyłem w zebraniu sprawozdawczo – wyborczym Cechu Rzemiosł Różnych i Przedsiębiorczości w Nowym Mieście Lubawskim. 1 lipca odbyło się posiedzenie Zarządu Powiatu. 2 lipca - wideokonferencja z Wojewodą Warmińsko – Mazurskim panem Arturem Chojeckim. Temat jeden dominujący – sprawa szczepień. Wojewoda przedstawił realizację szczepień na poziomie województwa. 8 – 9 lipca uczestniczyłem w Konwencji Starostów w Gołdapi, gdzie udział wziął również Wojewoda Warmińsko – Mazurski, szef Sanepidu Dyrektor Janusz Dzisko, Dyrektor NFZ Andrzej Zakrzewski. 10 lipca – uczestniczenie w obchodach 110 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Gwiździnach. W tym samym dniu w godzinach późnopołudniowych w Piotrowicach uczestniczyłem w przekazaniu lekkiego samochodu pożarniczego dla miejscowej OSP. 12 lipca - cotygodniowa wideokonferencja starostów. 13 lipca spotkałem się z Wójtem Gminy Nowe Miasto Lubawskie Tomaszem Waruszewskim. Omawialiśmy kwestię inwestycji drogowych, infrastrukturalnych. 15 lipca – posiedzenie Zarządu Powiatu. 16 lipca byliśmy z Dyrektorem Zarządu Dróg Powiatowych i Naczelnikiem Puwalskim w Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska. Procedujemy kolejne projekty drogowe. Chcieliśmy pewne rzeczy uściślić odnośnie ochrony przyrody. Co nas najbardziej niepokoi to kwestia związana z usuwaniem tych drzew, które zagrażają bezpieczeństwu bądź też tych, które trzeba siłą rzeczy usunąć, żeby wykonać modernizację drogi. W tym samym dniu w Lubawie uczestniczyłem

w otwarciu fajnego obiektu rekreacyjno-sportowego w Lubawie. W tym samym dniu spotkałem się z Wójtem Gminy Kurzętnik, również rozmawialiśmy o inwestycjach drogowych. 19 lipca - wideokonferencja starostów. 21 lipca - kolejne posiedzenie Zarządu Powiatu. 27 lipca spotkaliśmy się wspólnie z Dyrektorem Robaczewską z Wójtem Gminy Grodziczno. Tutaj również dominujące były sprawy inwestycji drogowych. W tym samym dniu spotkałem się również z kontrolerem z Najwyższej Izby Kontroli. Kontrola NIK była przeprowadzona w naszym Domu Dziecka w Pacółtowie. I dzisiaj, najświeższe spotkanie to spotkanie z panem Marszałkiem, z Dyrektorem Wojewódzkiego Zarządu Dróg Królikowskim. To była kwestia omawiania inwestycji na drodze 538, która przebiega przez powiat nowomiejski. W spotkaniu uczestniczyli również szefowie samorządów. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo panu Staroście za uzupełnienie. Czy ktoś z państwa chciałby się jeszcze o coś zapytać do sprawozdania, to bardzo proszę. Proszę bardzo, pan radny Jan Czaplński.

Radny Jan Czaplński: Panie Starosto, czy może pan uściślić co ustalono w sprawie drogi 538? Jaki zakres prac, czy cała czy odcinkowo będzie remontowana? Proszę trochę rozjaśnić temat.

Starosta: Szanowni państwo, chcieliśmy jak gdyby doprecyzować z szefem samorządu, z Dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich, co się będzie dalej na tej naszej drodze działo, co do tej pory się wydarzyło. I tak optymistycznie nie możemy mówić, że cała droga będzie zrobiona i to w najbliższym roku, dwóch czy trzech, bo tego nie wytrzyma budżet województwa, bo to nie jest tylko droga 538. Natomiast wiemy, które odcinki dróg są planowane do przebudowy. Tutaj to spotkanie, w którym uczestniczyli też przedstawiciele samorządów. My też prosimy samorządy gminne o współfinansowanie zadań na naszych drogach powiatowych. I także sama prośba jest kierowana ze strony samorządu województwa, żeby wspólnie realizować zadania na drodze wojewódzkiej numer 538. Pokładamy wielkie nadzieje w kwestii kolejnego rozdania, bo na dzień dzisiejszy, tak jak my dysponujemy tylko i wyłącznie określonym budżetem i nie jesteśmy w stanie spełnić czy sprostać wszystkim oczekiwaniom naszych mieszkańców, tak na poziomie województwa jest taka sama sytuacja. Także tu nie będzie takiego „od razu”, ale są przygotowani dokumentacyjnie, merytorycznie do podejmowania kolejnych kroków.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, do sprawozdania? Pan Jan Rochewicz.

Radny Jan Rochewicz: Panie Przewodniczący, panie Starosto, szanowni radni, szanowni państwo. Ja mam pytanie w związku z tym, że wczoraj były podane drogi w gminie Biskupiec, bodajże trzy, do Krajowego Planu Odbudowy. Jest taki odcinek drogi między Brzoziem Lubawskim, a Mrocznem i on 30 lat, z wyjątkiem remontów bieżących, niczego nie

widział. Ja wiem, że tam jest dużo drzew, które są pewnie chronione, bo to są duże drzewa i zdrowe. I jeszcze taki jeden odcinek od Bratuszewa w kierunku Nielbarka, odcinek do skrzyżowania w Romanowie. Na tym odcinku powierzchnię będzie można już zamieść, nie będzie żadnego problemu. Ja myślę, że te dwie drogi, w momencie ukończenia obwodnicy, to coś dla tego regionu będzie się należało. Wbrew temu, co się mówi, że na obwodnicę transport powinien iść w pasie drogowym, ale on też dróg lokalnych dotyka. I one już przedtem były słabe, a w tej chwili ich stan techniczny jeszcze gorzej wygląda. I tak samo ten odcinek od Romanowa do skrzyżowania w Nielbarku z „15”. On był remontowany, dwa odcinki, w nieodległej przeszłości, 10 lat nie minęło chyba. I na jednym odcinku obrzeża tej drogi zostały złamane. W tej chwili ta droga wygląda, jej przekrój poprzeczny, jak beczka i to też będzie miało efekty w zimie. Już ubiegłej zimy TIR-y już lądowały na polach, bo geometria tej drogi jest po prostu zniszczona. To tyle z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Starosta: Do tego pytania panie radny odniosę się w sprawach różnych. Chciałbym to kompleksowo, nie tylko tę drogę omówić.

Przewodniczący: Czy jeszcze ktoś by chciał? Jeżeli nie ma uwag, pytań, to bardzo dziękuję panu Staroście za uzupełnienie sprawozdań Zarządu. Przechodzimy do następnego punktu.

## **Ad. 7**

### **Wnioski, interpelacje i zapytania radnych**

Przewodniczący: Jest to punkt 7 – Wnioski, interpelacje i zapytania radnych. Bardzo proszę radny Marek Romanowski.

Radny Marek Romanowski: Dziękuję panie Przewodniczący. Ja chciałem nawiązać do odpowiedzi, którą uzyskałem od pana Starosty na moje zapytanie zadane na poprzedniej sesji. A dotyczyło to przetargów do kwoty 130 tysięcy złotych. Zarząd dokonał bardzo dużych zmian, które powodują w mojej ocenie, że niektóre zamówienia publiczne mogą być jakby nietransparentne, nie do końca, powiem wprost, uczciwe. Zacznę może od stwierdzenia, że w tej odpowiedzi pan Starosta napisał, że aktualny regulamin, cytuję: niewiele różni się od poprzednich. Otóż panie Starosto – nie. On się różni bardzo, bardzo istotnie. A mianowicie – z regulaminu został wykreślony punkt, przeczytam dokładnie, żeby nie było wątpliwości, został usunięty punkt trzeci w paragrafie czwartym, który brzmi: Zamieszczenie zapytania ofertowego na stronie internetowej zamawiającego jest obowiązkowe w przypadku udzielenia zamówienia o wartości przekraczającej ponad 20 tysięcy złotych. Ten zapis pojawił się proszę państwa, jak ktoś pamięta, w wyniku działania Komisji Skarg i Wniosków. Była skarga na zamówienia publiczne, które miały miejsce, na audyt i tak dalej. Dodam, że przy okazji sprawdziliśmy, jako

Komisja, inne postępowania. I ten zapis, poprzez jego usunięcie, zamyka w mojej ocenie drogę wielu wykonawcom, dostęp do uzyskania zamówienia publicznego od Starostwa. To jest ten jeden zapis, którego już nie ma. A drugi zapis jest tego typu, że z regulaminu zostały wyłączone takie kwestie jak prowadzenie audytów i prowadzenie usług nadzoru inwestorskiego. To są dokładnie te zamówienia, które wzbudziły wśród Komisji wiele kontrowersji, wiele wątpliwości. Przypomnę może dla porządku, że podczas badania tych przetargów stwierdziliśmy, że były tego typu przypadki, że Zarząd Dróg Powiatowych robiąc postępowanie wysyłał zapytanie o cenę na nadzór inwestorski na drogę do firm, które się tym w ogóle nie zajmowały. Nie uzyskałem odpowiedzi od pana Starosty czym się Zarząd sugerował, jakie argumenty przemawiały za tym, żeby te dwa zapisy zmienić, ten jeden usunąć i ten drugi, który wyłącza audyty i nadzory inwestorskie z regulaminu. Szanowni państwo, mamy otóż taką sytuację, że na niektóre zamówienia publiczne, śmieszne kwoty, gdzie Starostwo publikuje na BIP zamówienie na umieszczenie ogłoszenia w prasie w kwocie 600 złotych, odbywa to się zgodnie z regulaminem, a zamówienie na inspektora nadzoru za kwotę 160 tysięcy brutto jest poza tym. Proszę państwa, dziwię się, dlaczego Zarząd dokonał takich zmian w kontekście tego, że Komisja wskazywała wyraźnie, że zarówno audyt jak i przetargi na udzielenie zamówienia na inspektora nadzoru, są jakby obciążone pewnymi wątpliwościami. I chciałbym usłyszeć od pana Starosty, od Zarządu, motywy tych działań, bo ja póki co, nie znajduję żadnego uzasadnienia merytorycznego, żeby te zapisy w ten sposób konstruować. Przypomnę jeszcze państwu, że zamówienia na BIP nic nie kosztują, są za darmo. Powiat nie ponosi z tego tytułu żadnych dodatkowych kosztów, ale co najważniejsze - dostęp do tych zamówień mają wszyscy. Weźmy chociażby przykład ostatni kiedy powiat kupował bodajże sprzęt komputerowy. Zgłosiły się do tego zamówienia firmy z całej Polski, z południa, z Białegostoku, ze Szczecina. I była możliwość, żeby tą cenę uzyskać jak najkorzystniejszą. A otóż zamówienie na inspektora nadzoru robi się poza regulaminem na kwotę 80 tysięcy złotych. Sami państwo chyba oceniacie, że to może rodzić jakieś podejrzenia, że coś nie do końca było transparentne. Bo ja w mojej ocenie nie widzę żadnych argumentów za tym, żeby usługę inspektora nadzoru wyłączać z procedury regulaminu. To są niebagatelne kwoty, jak już wspomniałem - 80 tysięcy, 40, 50 i tak dalej. Należałoby zrobić wszystko, żeby te przetargi, te zamówienia były udzielane w sposób jak najbardziej transparentny, żeby każdy miał do nich dostęp. Zawsze jest czas. Na ostatnim posiedzeniu pan Starosta mówił: a to jest mało czasu, a to coś tam. Czasu jest wystarczająco dużo. Inwestycja jest planowana z dużym wyprzedzeniem i na rozpisanie przetargu na taką usługę spokojnie wystarcza czasu. Ten argument jest w mojej ocenie zupełnie niezasadny. I dlatego ja ponawiam, bo chciałbym dociec dlaczego Zarząd tak się zachował. Bo

w tej odpowiedzi nie uzyskałem wyjaśnień takich racjonalnych, tylko takie powiedzmy – ogłędne. Odpowiedź moim zdaniem jest tego typu, że „odpowiedzieć, a nie odpowiedzieć”. Dlatego chciałbym ponowić moje pytanie dlaczego, mówiąc kolokwialnie, majstrujecie przy regulaminie i pozwalacie, żeby ktoś z zewnątrz mógł wysnuwać jakieś podejrzenia. Dziękuję. Przewodniczący: Czy ktoś w punkcie w punkcie: Interpelacje i zapytania? Bardzo proszę, pan radny Mieczysław Łydziański.

Radny Mieczysław Łydziański: Dziękuję panie Przewodniczący. Chciałem poruszyć dwie sprawy związane z ulicami w Nowym Mieście Lubawskim. Co prawda zarządcą jest gmina, ale warto by może zwrócić się z taką prośbą do Burmistrza Józefa Blanka, żeby dokonał w końcu remontu ulicy Tysiąclecia od strony miasta w kierunku Mszanowa, do tego nowego łącznika, ponieważ ona jest w stanie fatalnym. W szczególności są zniszczone obudowy studzienek, one się pozapadały. Są też znaczące nierówności na tym odcinku. A trzeba przyznać, że ruch na ulicy Tysiąclecia ostatnio jest dosyć duży, z tego względu, że z kolei ulica Grunwaldzka jest totalnie zakorkowana, więc ruch lokalny przerzuca się na ulicę Tysiąclecia. Ten stan trwa już nawet nie lata, tylko to są już dziesięciolecia, także stanowczo za długo. Teraz jest już taki wymóg, żeby doprowadzić nawierzchnię tej ulicy do stanu używalności, żeby tam nie trzeba było robić slalomów, omijając zapadnięte studzienki i zagłębienia. To jest jedna kwestia. I druga dotyczy ulicy Działyńskich, chodzi o miejsca postojowe naprzeciw starej poczty. Tam jest tej chwili postawiony znak zakaz postoju ponad 30 minut. Miałbym taką propozycję, żeby wydłużyć czas postoju przynajmniej do jednej godziny z tego względu, że miasto boryka się z miejscami postojowymi, parkingowymi. Ta ulica jest uczęszczana, ale nie aż tak intensywnie, żeby to przeszkadzało. Chodnik jest na tyle szeroki, że wzdłuż chodnika, częściowo wjeżdżając metr na chodnik, można spokojnie kilkanaście co najmniej aut tam zaparkować. Te pół godziny to jest strasznie mało, bo jeżeli ktoś tam zaparkuje na te pół godziny i pójdzie do miasta coś załatwić, to wracając jest już dawno po półgodzinie. I wiem, że tam mieszkańcy płacili z tego powodu mandaty. Także te dwie sprawy, jeśli można by do pana Przewodniczącego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy pan już próbował to skierować, czy zadać to pytanie w samorządzie Burmistrza, czy jest pan obecny na sesjach?

Radny Mieczysław Łydziański: Nie próbowałem. Myślę, że większy skutek wywrze to poprzez działania pana Przewodniczącego.

Przewodniczący: Dobrze, dziękuję. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa chciałby? Bardzo proszę, pan radny Jan Czaplinski.



Radny Jan Czaplinski: Panie Przewodniczący, Wysoka Rado, szanowni goście, internauci. Z materiałów sesyjnych mogliśmy wywnioskować, że ruszyły prace przygotowawcze o aplikacje o środki Rządowego Funduszu Polski Ład. Na razie z tego, co się można było doczytać, przygotowane są trzy wnioski drogowe na jednej gminie. Dotyczy to gminy Biskupiec, ale myślę, że ten program nie jest jeszcze zamknięty. Nie tylko gmina Biskupiec posiada drogi powiatowe, pozostałe gminy również. Myślę, że nie będziemy tutaj tak bardzo różnicować, czy wszystkie drogi możliwe do remontu wykonywane są w gminie Biskupiec. Aplikując o środki ktoś to przegląda i wyciągnie wnioski, że we wszystkich gminach są drogi idealne, a w jednej gminie są drogi fatalne, do remontu, a wiemy, że tak nie jest. Także myślę, że ten program jeszcze jest otwarty. Ja mam propozycję i składam dzisiaj wniosek do Rady Powiatu Nowomiejskiego w sprawie przystąpienia do projektu przebudowa drogi powiatowej numer 1347N Tylice – Mroczenko. Proszę o sporządzenie dokumentacji i złożenie wniosku o dofinansowanie w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład, Program Inwestycji Strategicznych okres realizacji w latach 2022 – 2023. Uzasadnienie. Przedstawiona we wniosku droga łączy gminę Nowe Miasto i Grodziczno. Także jest to droga międzygminna. Stanowi drogę alternatywną dla objazdu drogi wojewódzkiej 538. Najbardziej została zniszczona, gdy remontowany był most na rzece w miejscowości Kuligi. Cały transport przechodził tą drogą. Ta droga się pozapadała i już praktycznie nie nadaje się do remontu. Od wielu lat jest remontowana w ramach remontów częściowych jednak brak odpowiedniej podbudowy nie gwarantuje trwałości remontu. Mi się wydaje, że to coroczne wyrzucanie pieniędzy jest nieskuteczne i nie przynosi trwałych efektów. Droga kwalifikuje się do niezwłocznej przebudowy i o to proszę Wysoką Radę. Składam wniosek do Biura Rady.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Proszę, czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w punkcie: Interpelacje i zapytania. Nie widzę. Dziękuję bardzo.

## **Ad. 8**

### **Sprawozdania z działań podejmowanych przez nadzór wodny na obszarze powiatu nowomiejskiego**

Sprawozdania stanowią załączniki numer 13, 14, 15 i 16.

Przewodniczący: Przechodzimy do następnego punktu dzisiejszego. Jest to punkt 8 - Sprawozdanie z działań podejmowanych przez nadzór wodny na obszarze powiatu nowomiejskiego. Bardzo przepraszam, że nie przywitałem pana Tomasza Grzywacza, który

jest przedstawicielem. Także robię to w tej chwili - witam panie Tomaszu i bardzo proszę o krótkie streszczenie. Otrzymaliśmy sprawozdania, mamy je w swoich materiałach, jeżeli pan będzie mógł, to bardzo proszę o przybliżenie niektórych zagadnień.

Pan Tomasz Grzywacz: Panie Przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym przedstawić sprawozdanie z działań podejmowanych na terenie nadzoru wodnego w Nowym Mieście Lubawskim, który działa na terenie powiatu nowomiejskiego, brodnickiego, działdowskiego, iławskiego i ostródzkiego. Powierzchnia działania nadzoru wodnego w Nowym Mieście to ponad 1 043 m<sup>2</sup>. Nadzór wodny w Nowym Mieście działa na terenie powiatu brodnickiego na gminach Brzozie, Zbiczno (oczywiście na części gmin); w powiecie działdowskim: gmina Działdowo, miasto i gmina Lidzbark Welski, gmina Płońnica, gmina Rybno; w powiecie iławskim: gmina Lubawa; w powiecie ostródzkim: gmina Dąbrówno i gmina Grunwald i również gmina Ostróda; w powiecie nowomiejskim: gmina Grodziczno, Kurzętnik, miasto Nowe Miasto Lubawskie i gmina Nowe Miasto Lubawskie. Prace utrzymaniowe na rzekach w roku 2020 na terenie powiatu nowomiejskiego zostały wykonane na odcinku 21,94 km. Ogólnie na terenie nadzoru wykonano prace konserwacyjne na 35 kilometrach i 962 metrach czyli z tych danych wynika, że większość wykonanych prac była prowadzona na terenie powiatu nowomiejskiego. Konkretnie prace, które były wykonane to tradycyjnie rzeka Groblica odcinek 3 kilometry od ujścia do Drwęcy aż kawałek za obwodnicę w obrębie geodezyjnym Tylice; mechaniczne koszenie rzeki Wel na tym odcinku nizinnym na terenie gminy Grodziczno, gdzie zawsze są problemy z użytkami zielonymi - 8300 metrów; ręczne wykoszenie roślin z rzeki Katlewka na terenie gminy Grodziczno w samej miejscowości Grodziczno; również koszenie roślin na terenie rzeki Mroczanka, Struga Rynek. Łączna wartość wykonanych prac - 132 tysięcy złotych. W tym roku prace będą wykonane w zwiększonym zakresie. Dodatkowo na terenie powiatu nowomiejskiego wchodzi rzeka Struga Świniarc na terenie gminy Grodziczno odcinek w Linowcu, Montowie, w miejscowości Świniarc. Również w ramach swych działań nadzór w Nowym Mieście usuwa wywroty, przetamowania na rzekach: Drwęca i Wel. Prace te były wykonywane siłami własnymi przy pomocy zespołów wsparcia z nadzoru wodnego w Ostródzie. Również była usuwana tama bobrowa na rzece Struga Rynek. Oczywiście w ramach wydanej decyzji na usunięcie tej tamy przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Olsztynie. Co mogę powiedzieć na temat prac w 2021 roku - już jesteśmy po przetargach. Na rzeki, na które były oferty, mamy wyłonionych wykonawców. Także prace będą prowadzone łąd moment. To pokrótce najważniejsze dane na temat działania nadzoru wodnego. Czy są może jakieś pytania?

Przewodniczący: Bardzo proszę, pan radny Rochewicz.

Radny Jan Rochewicz: Panie Przewodniczący, szanowni Państwo. Panie Tomaszu, pan mówił o wsparciu w usuwaniu drzew z rzeki Drwęcy. Nie wiem, ale jakbyśmy się w tej chwili przeszli, to nie wiem ile by trzeba było czasu do wyciągania tych drzew z Drwęcy. Mówię o odcinku od Nowego Miasta w kierunku Nielbarka, Kurzętnik – Nielbark. Tam sporo jest tych połamanych drzew. Chyba, że to robiliście w ostatnim tygodniu, to akurat mogę o tym nie wiedzieć.

Pan Tomasz Grzywacz: Panie Przewodniczący, szanowni państwo. Kwestia usuwania wywrotów i zatorów z rzeki Drwęcy, bo akurat było pytanie o rzekę Drwęcę, prowadzona jest sukcesywnie, tak jak są zgłaszane potrzeby mieszkańców czy lokalnych samorządów. Ostatnio usuwano zatory w miejscowości Bratian w centrum wsi, przy filarach mostu. Tam była wyrócona wierzba, jeszcze jakieś dodatkowe drzewa na to napłynęły, napłynęła też na to roślinność. Woda była podpiętrzona, także mieliśmy zgłoszenie i zator został usunięty. Także corocznie uczestniczę też w spływie, który organizują kajakarze z terenu Nowego Miasta i okolic rzeką Drwęcą. Przed spływem kajakarzy zawsze rzeka Drwęca z Państwową Strażą Rybacką czy nawet z naszymi służbami z nadzoru wodnego z Ostródy jest z wody patrolowana. Zatory, które zagrażają bezpieczeństwu kajakarzy są usuwane, gałęzie są przycinane. Wiadomo, teraz warunki pogodowe są zmienne. Często występują nawałnice, wichury. Dlatego jakieś wyrzucone drzewa mogą znaleźć się w każdej chwili. Możemy na przykład przepłynąć Drwęcę dzisiaj, a za dwa dni spotkamy jakieś nowe zatory. Jeżeli są jakieś uwagi do konkretnego odcinka czy jakiegoś drzewa, to po prostu to sprawdzę. I jeżeli będzie potrzeba, żeby przygotować tor wodny dla kajakarzy, bo oczywiście mówimy o torze wodnym. Nie mówimy o usuwaniu drzewa z całej rzeki, bo to oczywiście jest rezerwat najstarszy w Polsce, rzeka Drwęca, no i obszar Natura 2000 Dolina Drwęcy.

Radny Jan Rochewicz: To znaczy panie Tomaszu, że te pojedyncze drzewa, które leżą w poprzek rzeki, to mają leżeć, tak to rozumieć?

Pan Tomasz Grzywacz: To znaczy jest robiony tor wodny 2 na 3 metry dla kajakarzy.

Radny Jan Rochewicz: To znaczy, całej nie blokują. To frajda dla kajakarzy, ja rozumiem, gałąź w oku fajnie wygląda..

Pan Tomasz Grzywacz: Znaczą, panie radny, nie zawsze można te drzewa usunąć, bo nie zawsze w ciągu całego roku można do konkretnej lokalizacji dojechać. Nieraz są tereny podmokłe, nieużytki, zakrzaczenia, nie ma dróg dojazdowych. Bardziej bliżej centrów miejscowości, czy to miasta Nowe Miasto Lubawskie czy Kurzętnika jesteśmy po prostu w stanie bardziej zareagować, można łatwiej dojechać ze sprzętem. Korzystamy także z pomocy Państwowej Straży Pożarnej w Nowym Mieście Lubawskim przy usuwaniu niektórych zatorów na rzece Drwęcy.

Radny Jan Rochewicz: Tak nawiasem mówiąc, panie kierowniku, poza ciągnikiem z napędami na 4 koła i gaśnicą tam nic nie wjedzie, to jest proste. To nie jest drzewo, które waży tonę tylko kilka ton. Ono jest przez muł zassane i stawia opór. Także ja tylko tyle ze swej strony.

Pan Tomasz Grzywacz: Poza tym, takie drzewo nie ma takiej wartości opałowej.

Radny Jan Rochewicz: To nie o opał tu chodzi, bo to jest wierzba. Dobrze, zostawmy ten temat. Może by pan coś powiedział odnośnie tego nowego programu, który jest przez województwo prowadzony - jakimi w tej chwili danymi dysponujecie, bo miało się odbyć już jedno posiedzenie od 12 do 16 lipca. Chodzi mi o to, co ODR prowadzi. Pan też jest w tym zespole, tak samo pan Naczelnik Puwalski.

Pan Tomasz Grzywacz: Tak, jestem w tym zespole. Na razie jako takich danych nie dostałem. Odbyło się jedno spotkanie online. I na razie to wszystko.

Radny Jan Rochewicz: Nie, no są wakacje, to zwolniło, ale potem trzeba będzie szybko ten program zacząć realizować.

Pan Tomasz Grzywacz: Był harmonogram tego spotkania, wszyscy się mieli spotkać osobiście.

Radny Jan Rochewicz: Ten program ma nieść pomoc w zasadzie ochrony wód, tylko jak do tego podejść jak niektóre samorządy w ogóle nie chcą brać w tym udziału. My tą wodą gospodarujemy jakbyśmy byli nie wiadomo gdzie, mieszkali tylko na mokradłach, a niedługo to się wszystko zamknie. Pierwsze oznaki są. Studnie o głębokości 10 - 15 metrów, potem /wypowiedź niezrozumiała/ wyschły. W tej chwili jest problem z wodą na głębokości 60 metrów czy około 100 metrów w studniach głębinowych.

Pan Tomasz Grzywacz: To znaczy, mówimy o drugiej warstwie wodonośnej trzeciorzędowej.

Radny Jan Rochewicz: No tak, ale ja mówię o tym co w ogóle się dzieje. Korzystamy nie tylko na cele dla ludności, na cele wody pitnej, ale korzystamy dla rekreacji, dla nie wiadomo czego. Można tak rozrzutnie do tego pochodzić, fajnie to wygląda, ale konsekwencje z tego będą tragiczne. Jesteśmy jednym z bardziej biednych krajów jeśli chodzi o zasoby wody słodkiej, podziemnej. Bogatsza jest od nas nawet Afryka, ale tam jest problem z pozyskaniem, bo tam jest ponad /wypowiedź niezrozumiała/ Ja bym w tym kierunku zmierzał, moje postulaty będą szły między innymi w tym kierunku i ja będę tak długo to powtarzał, aż w końcu ktoś mądry się znajdzie i się tym zajmie. Chodzi mi o regulacje na terenach rolniczych, żeby umożliwić budowanie zastawek, takich rzeczy, zgodnie ze sztuką. Tak, żeby w ramach tego nie szkodzić innym. I to jest cały mój zamysł. Bez małej retencji nie pójdziemy do przodu. Opowiadanie bajek komuś kto jest na szczeblach rządowych czy samorządowych, że wodę podziemną można wykorzystywać wyłącznie do podlewania, to jest pomylenie pojęć. To jest takie rzucanie hasel bez ostatecznego skutku. Jestem za retencją zbiorników małych, naziemnych, korzystaniem

z tego, co się proponowało - przydomowe gromadzenie wody podczas opadów i tak dalej. I tutaj powinniśmy my jako samorządowcy, mieszkańcy tego terenu, działać. Świata nie zbawimy, ale gdzieś to się może zacząć. Bo w tej chwili ten kierunek woda – Bałtyk niestety nam przyniósł właśnie odprowadzenie wód płytkich podpowierzchniowych na tym terenie. Bo w końcu skończą się nam wody podskórne. Właśnie tak to wygląda, myślę że w tym kierunku trzeba będzie zmierzać. Co prawda wszyscy już korzystają z wód głębinowych z nielicznymi wyjątkami, bo te wody są czystsze i zdrowsze. Taka jest prawda. A te podskórne, już niestety są w nich azotany i parę innych rzeczy, pestycydy nad tą głębokość też dotarły. Mnie interesuje mała retencja, to co możemy pozyskać, zatrzymać z obfitych opadów. Czasami to jest praktycznie niemożliwe, żeby to zatrzymać, bo widzimy, jakie skutki przynoszą, ale chodzi mi o taką racjonalną gospodarkę wczesną wiosną. Dziękuję, nie będę zabierał więcej czasu.

Pan Tomasz Grzywacz: Wracając do tych kwestii, które pan radny poruszył - jak najbardziej jestem za retencją, za przywróceniem tych naturalnych terenów zalewowych, które kiedyś były nieużytkami, okresowo jakimiś podtopionymi łąkami, a teraz są po pierwsze: osuszone, po drugie: nie jest zmieniony sposób użytkowania gruntów, czyli jest łąka i z łąki robią się grunty orne. Druga sprawa, o której pan radny powiedział, to z przykrością muszę przyznać, że większość studni głębinowych, które posiadają osoby fizyczne jest po prostu, w cudzysłowie, nielegalna. Jeżeli będą jakieś wytyczne z centrali Wód Polskich, będziemy jakieś kontrole prowadzić, bo jest to wszystko łatwe do udowodnienia. Jest rozporządzenie w sprawie przeciętnych norm zużycia wody i wtedy można na poszczególne sztuki inwentarza wszystko wyliczyć. To znaczy z ujęcia głównego woda pobierana z zakładu gospodarki komunalnej jest w pełni na potrzeby gospodarstwa czy ewentualnie gospodarstwo zasila się jeszcze jakąś dodatkową wodą.

Radny Jan Rochewicz: Jeśli można panie Kierowniku, nie chodzi o karanie ludzi, którzy korzystają z tych studni, bo jak jest konieczność i ktoś ma hodowlę, a nie ma innych źródeł pozyskania wody, to nie o to chodziło. Chodziło mi bezsensowną eksploatację wód podziemnych na cele podlewania, deszczowania upraw. To jest dla mnie niezrozumiałe działanie. Nigdy na to przyzwolenia z mojej strony nie będzie, nie wiadomo kto może się burzyć na ten temat.

Pan Tomasz Grzywacz: To jest marnotrawstwo wody. Zasoby wód podziemnych powinny być objęte szczególną ochroną.

Radny Jan Rochewicz: Mamy w tej chwili taką ochronę, że na turystykę niedaleko, a potem to do Drwęcy płynie przez pół roku. To jest „efektywne” gospodarowanie wodami podziemnymi na cele turystyczne. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. To już jest dyskusja w szczegóły. Bardzo proszę, czy ktoś z państwa?

Radny Romuald Koszewski: Ja mam takie pytanie do pana Kierownika. Wiemy, że Drwęca jest także niebezpieczną rzeką dla korzystających z kąpieli. Czy na odcinku pływu rzeki są jakieś siatki założone, które wychwytyują topielców?

Pan Tomasz Grzywacz: Nie słyszałem o takich siatkach, żeby były zakładane. Nie ma takich siatek.

Przewodniczący: A czy na rzece Drwęcy są miejsca udostępnione do kąpieli?

Pan Tomasz Grzywacz: Na terenie powiatu nie ma takich miejsc. Każdy kąpie się na własną odpowiedzialność. Żeby zgłosić kąpielisko czy miejsce okazjonalnie wykorzystywane do kąpieli, to zainteresowany podmiot, z reguły są to samorządy gminne, występuje o uzyskanie zgody wodnoprawnej, jest zawierana umowa z Dyrektorem RZGW w Gdańsku, umowa użytkowania gruntu. Tylko Dyrektor ma upoważnienie Prezesa w Warszawie.

Radny Marek Romanowski: Dziękuję panie Przewodniczący. Ja chciałbym krótko zapytać - wspomniał pan o likwidacji tam zbudowanych przez bobry. Tutaj kolega mówi o retencji z jednej strony, a z drugiej strony niszczy naturę i niszczy to co jest taką naturalną retencją. Ja rozumiem, że to ma jakieś tam ograniczenia, ale moje pytanie jest takie: czy problem tam wykonanych przez bobry się nasila, z roku na rok jest coraz większy? I tak przy okazji – ile mniej więcej kosztuje taka likwidacja tamy? Dziękuję.

Pan Tomasz Grzywacz: 5 lat temu na terenie województwa warmińsko-mazurskiego Dyrektor ówczesnego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Olsztynie wystąpił do Dyrektora RDOŚ Olsztynie o udzielenie zgody na usuwanie tam bobrowych. Dyrektor RDOŚ wydał zarządzenie, w którym wydał zgodę na usuwanie tam bobrowych na 5 lat. Były tam wyszczególnione tabelarycznie powiaty, gminy, rzeki. Z tego, co zauważyłem, co było 5 lat temu i w tej chwili, to na niektórych rzekach tych drzew wtedy nie było, a w tej chwili tam bobry są. To, się jakby rozprzestrzenia, populacja bobrów, rodzin bobrowych. Wracając do kosztów - koszty są trudne do oszacowania dlatego, że nieraz się zdarza, że tama bobrowa jest zbudowana koło jakiejś drogi, jakiegoś przepustu, że łatwo tam dojechać sprzętem, można łatwo dojść. A tak jak w tym roku, była taka tama na rzece Struga Rynek, to są okolice Trzcina, Lorek i Rynku. I po prostu samo dojście na piechotę do tej tamy, to było kilkaset metrów, a co tu mówić jeszcze o jakimś wwozie sprzętu czy dojechaniu sprzętem. W zależności od lokalizacji, każda sprawa jest inna.

Radny Jacek Rydel: Chciałem się zapytać jaka jest klasa czystości naszej rzeki Drwęcy, jak to się zmieniało w latach, czy jest poprawa, czy nie? I jeżeli chodzi o eutrofizację jezior naszych

w pobliżu, w powiecie, bo obserwując jako wędkarz, tego jednak jest dużo więcej, tej roślinności podwodnej, nawet na Drwęcy. Co znika? Znikają stare drzewa, bardzo mocno znikają. Na starych mapach możemy zobaczyć i porównać, że tych drzew było dużo, dużo więcej. I naprawdę sporych rozmiarów. Dzisiaj tych drzew jest bardzo mało. Co jeszcze? Zakrzaczenia. To wszystko bobry. Bóbr w małej ilości jest oczywiście pożytecznym stworzeniem. Natomiast na Drwęcy bym się troszeczkę wstrzymał z tym powiedzeniem, że jest aż tak pożyteczny. W małej ilości - tak, ale w tej chwili jest go tak dużo, że zniszczony został starodrzew, jakieś zakrzaczenia. Woda płynie szybciej, dużo szybciej niż jeszcze parę lat temu. A dlaczego? Bo nie ma zatrzymania tych krzaków. Kiedyś za krzaczkiem sobie wędkarz posiedział, dzisiaj tych krzaków prawie nie ma i woda rwie. Ja od dziecka praktycznie, o kiedy tylko mogłem chodzić, chodziłem z ojcem na ryby i obserwuję codziennie jak te bobry działają. Czy to będzie się nasilało czy nie. Mówimy o wycinaniu drzew. Tych drzew zostało naprawdę niewiele i jeżeli już się pokusimy o to wycinanie, co pan Kierownik mówił, to naprawdę tylko ostateczność. Bo to wpływa jednak na zatrzymanie tej wody, żeby tak szybko nie płynęła. Także nie mamy tych krzaków. Co się da, to oczywiście bóbr je, olchy i innych on nie lubi za bardzo, ale jeśli nie ma co jeść, to praktycznie cała roślinność przy brzegach ginie, a wzrasta roślinność podwodna. Dlaczego roślinność podwodna? Dlatego, że po prostu jest eutrofizacja, zarastanie, azotany i tak dalej. Azot wpływa na oczywiście na wzrost roślin. Także chciałbym się zapytać jak w jeziorach, jak to jest z tą eutrofizacją i jak jest ze stanem czystości rzeki Drwęcy?

Pan Tomasz Grzywacz: Na to pytanie z pamięci nie odpowiem. Musiałbym zerknąć do raportów WIOŚ w Olsztynie, który prowadzi monitoring powierzchniowych rzek i jezior. Monitoring stały, to na przykład rzeka Drwęca, która jest co roku badana. Natomiast jeziora są badane wybiórczo, co kilka lat. Nie są badane co roku. Badania Drwęcy to akurat w Nowym Mieście. Możliwe, że będę miał przekazane gdzieś za około tydzień, dwa tygodnie. 23 była kontrola WIOŚ, w trzech miejscach były pobrane próbki, bo to była interwencja. Naprawdę z głowy nie odpowiem, musiałbym po to sięgnąć.

Przewodniczący: Dziękuję panie Tomaszu. Bardzo króciutko proszę panie Janie.

Radny Jan Rochewicz: Panie Przewodniczący, szanowni państwo. Problem zanieczyszczenia wód azotanami to jest sprawa bardzo poważna, a z drugiej strony jest dla nas niezbadana. Wyliczono, że rzekomo każdy Polak statystycznie odprowadza do Bałtyku 5 kg azotu. W związku z tym, mamy naliczone określone kary do Unii Europejskiej w związku z ochroną środowiska, a nie mamy na rzekach stacji, które badają jakość wody. I tu jest cały problem. My nie umiemy się bronić. Wiecie państwo jak to mądrze rozwiązano? Wprowadzono w całym

kraju tak zwane OSN-y - obszary szczególnie narażone. I teraz wygląda to tak, że wszystko zrzucono na barki rolników. Tam są odpowiednie przepisy, rolnik musi się do tego stosować. Mało tego – o ile pierwiastek azot jest ruchliwy w glebie i się przemieszcza bardzo szybko, to wymyślono nam teraz nowy pierwiastek – fosfor. Fosfor w glebie przemieszcza się rocznie 10 - 12 cm przy pełnej skali opadów około 660 mm słupa wody. Wiecie państwo skąd jest fosfor w naszych wodach? Nie z rolnictwa, może w nielicznych wypadkach jak gnojowica gdzieś spłynie albo ktoś celowo odprowadza nawet całą rurą. To też sobie Olsztyn nie mógł z tym poradzić, nie wiem jak to się dzieje. Jak mały, to można go ubić i nie ma problemu, natomiast jak ktoś jest większy, to sobie poradzi. Fosfor jest z oczyszczalni ścieków. I na tym zakończę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy ktoś z państwa jeszcze ma pytania? Nie widzę. Panie Tomaszu dziękuję za udzielenie odpowiedzi i przygotowanie sprawozdania. Jeżeli będzie Pan miał możliwość przekazania wyników tych badań, to bardzo proszę. Na pewno na następnej sesji możemy przekazać, jaki jest stan. Także jeszcze raz dziękuję bardzo. Przechodzimy do następnego punktu dzisiejszego porządku.

#### **Ad. 9**

##### **Wyniki matur, wstępne sprawozdanie z naboru do szkół ponadgimnazjalnych**

Informacje na temat wyników matur i sprawozdania z naboru stanowią załączniki numer 17 i 18.

Przewodniczący: Jest to punkt 9 - Wyniki matur oraz wstępne sprawozdanie z naboru do szkół ponadgimnazjalnych. Na wspólnych komisjach w dniu wczorajszym zapoznaliśmy się z opiniami pań dyrektorek, które brały udział w naszych komisjach, przekazały nam wyniki. My otrzymaliśmy sprawozdanie. Również jest z nami pani Naczelnik Wydziału Oświaty. Czy ktoś z państwa radnych ma pytania do pań? W zastępstwie jest pan Wicedyrektor. Bardzo proszę, czy są pytania, czy też wczorajsze komisje były wystarczające? Bardzo proszę, pan Mieczysław.

Radny Mieczysław Łydziański: Dziękuję panie Przewodniczący. Może warto chociaż jednym zdaniem skwitować te sprawozdania, które szanowne panie dyrektorki nam przedstawiły. Trzeba zauważyć i powiedzieć to głośno, że wyniki matur tegoroczne napawają optymizmem. W poprzednich latach zajmowałem głos na sesji zawsze w sprawie tych wyników i wyrażałem swój pewien niepokój z powodu tendencji, jakie miały miejsce w latach poprzednich. Natomiast teraz możemy powiedzieć, że następuje pewna stabilizacja. No i oczywiście zawsze by trzeba było odnieść do czegoś, żeby mieć skalę porównawczą. Więc odnieśmy to chociażby do



średniej krajowej matur tegorocznych gdzie zdawalność wynosi na poziomie 75%, czyli co czwarty nie zdaje egzaminu maturalnego. No to jest w skali kraju powód do niepokoju, na pewno. Natomiast jeśli chodzi o Nowe Miasto Lubawskie Zespół Szkół imienia Cypriana Kamila Norwida - w tym roku maturę zdało procentowo 88,8%. W odniesieniu do średniej krajowej to rzeczywiście jest różnica. Jeżeli byśmy to odnieśli do poprzedniego roku, różnica jest niewielka, jest to raptem różnica 0,6%. Inaczej to troszeczkę wygląda, jeśli byśmy to odnieśli do liczb bezwzględnych. No, ale to wynika też z liczby zdających, więc może nie wchodzimy za daleko w te sprawy. Na pewno z tego tytułu należą się niewątpliwie podziękowania dla pani Dyrektora, dla całego grona i również dla uczniów, że tak się starali, że takie mamy wyniki. Natomiast jeśli chodzi o nabory, no to też jednym zdaniem – troszkę mnie zaniepokoiła informacja wczoraj przedstawiona przez obie panie dyrektorki czyli panie dyrektorki Zespołu Szkół imieniem Cypriana Kamila Norwida i Zespołu Szkół Zawodowych w Kurzętniku, gdzie obserwuje się tendencję spadkową, jeśli chodzi o nabory. I było też wyraźnie powiedziane, że jest to związane sytuacją demograficzną. To, co ja mówiłem już wcześniej, w kontekście tych nakładów jakie ponosimy na szkołę w Kurzętniku. Teraz olbrzymie pieniądze będą zaangażowane na powiększenie tej szkoły. No i może wcale nie tak dziwne są te moje obawy, które przedstawiłem też na jednym z posiedzeń komisji miesiąc czy dwa miesiące temu, żeby się nie okazało gdzieś tam w przyszłości, całkiem nawet niedalekiej, że będziemy mieli nadmiar niewykorzystanych, może nawet pustych, klas. Tendencje demograficzne mają to do siebie, że są to z reguły zdarzenia długookresowe. W związku z tym teraz prawdopodobnie obserwujemy początek głębszej tendencji. Chociaż ta tendencja spadkowa demograficzna już od wielu lat niestety jest dla nas niekorzystna. Nie widać jak na razie sposobu na jej odwrócenie. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący: Bardzo proszę, pan radny Jacek Rydel.

Radny Jacek Rydel: Szanowni państwo. Ja może odniosę się do kolegi przedmówcy radnego Mieczysława. Chciałem zapytać się, bo w poprzednich latach było praktykowane, ale to jeszcze czas, bo na pewno w tej chwili jeszcze tego nie ma, EWD – czyli edukacyjna wartość dodana. Czy to będzie w tym roku też robione, oczywiście po egzaminach poprawkowych? Tutaj szczególnie można było to obejrzeć. Na pewno ładnie te egzaminy wyszły. I można by to dobrze prześledzić, jaki był potencjał uczniów wejściowy, jak oni wcześniej zdali egzaminy. To są różne wskaźniki obliczeniowe na wykresach. I taka wielka prośba, nie wiem czy państwo też by chcieli, ale jeżeli panie dyrektor mogłyby to do nas podesłać. Taka wielka moja prośba. Oczywiście jeżeli państwo radni też by byli zainteresowani takimi szczegółowymi analizami EWD, podkreślam – chodzi o wskaźniki na okręgowych komisjach, obliczenia. To może takie

moje skrzywienie zawodowe. Bardziej można by to było prześledzić, jeżeli państwo by też wyrazili zgodę, a panie dyrektor nam te dane udostępniły. To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo panu radnemu. Czy kto jeszcze chciałby? Bardzo proszę, pan radny Piątkowski.

Radny Marek Piątkowski: Dziękuję panie Przewodniczący. Ja chciałbym odnieść się do wypowiedzi kolegi Jacka. Myślę, że we wrześniu, kiedy już będziemy mieli pełne informacje dotyczące naboru i egzaminów poprawkowych, te wszystkie informacje omówimy szczegółowo na Komisji Oświaty. Także do państwa również takie zaproszenie trafi. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo Panu Markowi. Myślę, że to organizacyjnie będzie dobrze przeprowadzone, że Komisja Oświaty, po zakończonym okresie naboru i matur poprawkowych, będzie mogła omówić całokształt wyników. Bardzo proszę, jeszcze o głos prosi pan Jan.

Radny Jan Rochewicz: Panie Przewodniczący. Ja uważam, że danymi odnośnie możliwości następnych roczników dysponuje Wydział Oświaty. To jest inwestycja podejmowana w tej kwestii i to musi być oparte na rocznikach statystycznych, ewentualnie przyszłych uczniów. I wiem, że takie dane były kiedyś w Wydziale Oświaty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze z państwa? Bardzo proszę, pan Starosta.

Starosta: Chciałbym się odnieść do wypowiedzi pana radnego Łydziańskiego. Dla przypomnienia - w tej chwili kształcimy uczniów. Kiedy weszła kolejna reforma oświaty, skierowaliśmy uczniów do piwnicy. Nie tam powinni się uczyć. Z szatni w piwnicach zrobiliśmy klasy. To jest pierwsza sprawa. Dwa – w zamiarze pierwotnym ta szkoła miała być zdecydowanie o większej liczbie, o jedną kondygnację miało być więcej. Trzecia sprawa - dlaczego nie stwarzać młodzieży coraz lepszych warunków, nawet jeżeli będzie lekki dołek demograficzny? Ale nie będzie on trwał wiecznie. To nie jest tylko wydzielić klasę. Proszę bardzo, 30 do klasy i tam macie zdobywać wiedzę. Ja to już kiedyś mówiłem - to nie jest kwestia naszego widzimisie, ale chcemy dążyć do stworzenia jak najlepszych, optymalnych warunków kształcenia naszej młodzieży. Później się nie zastanawiamy dlaczego nie chcą przyjść do szkół branżowych, bo jeżeli nie będziemy mieli dobrej bazy szkoleniowej do kształcenia, to rzeczywiście te dzieciaki nie przyjdą. Czym one sobie zasłużyły na to, że musimy, powtórzę, wykorzystywać pomieszczenia, które były dwa lata temu szatniami? Po trzecie - jeżeli występowaliśmy do Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych z wnioskiem o dofinansowanie tego przedsięwzięcia, to chyba nie jest bez znaczenia, że ktoś się temu dokładnie przyjrzał; że to był wniosek poparty konkretnymi danymi i otrzymaliśmy 100%

dofinansowania. Więcej nie potrzeba chyba tutaj mówić. A nade wszystko - idźmy z warunkami do przodu, nie cofajmy się, nie zostawajmy w tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący. Dziękuję bardzo panu Staroście. Myślę, że w tym momencie mogę podziękować za przygotowanie sprawozdań. Jak również na ręce pana Dyrektora i pań Dyrektor - podziękowania dla całej kadry. Jak usłyszeliśmy są wyniki optymistyczne, są lepsze, chociaż rok nauczania był bardzo trudny, w różnych formach. I tutaj chyba większe uznanie się należy całemu gronu za ten wysiłek; że efekt w nauczaniu jest jeszcze lepszy. Także, jeszcze raz dziękuję i życzę wszystkiego dobrego. Przechodzimy teraz do następnego punktu dzisiejszego porządku.

#### **Ad. 10**

#### **Zapoznanie się z bieżącą sytuacją Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim Sp. z o.o. /sytuacja finansowa i organizacyjna/**

Przewodniczący: Jest to punkt 10 - Sprawozdanie z bieżącej sytuacji Szpitala Powiatowego w Nowym Mieście Lubawskim (sytuacja finansowa i organizacyjna). Na wspólnych komisjach w dniu wczorajszym pan Dyrektor przedstawił sytuację. Nie wiem, czy będzie chciał jeszcze dzisiaj coś dopowiedzieć, bo tak zakładaliśmy, że jeszcze dopowie. Także bardzo proszę, panie Dyrektorze.

Pan Kurowski: Panie Przewodniczący, panie Starosto, szanowni Państwo. Wczoraj na komisjach wspólnych starałem się zrelacjonować ogólną sytuację finansową i kadrową szpitala. Sytuacja jest bardzo dynamiczna, niektóre sprawy toczą się z godziny na godzinę. Chciałbym tylko się zapytać, bo być może z panią Anią Andrzejczak nie domówiłem, ale materiał - prezentacja danych analitycznych w zakresie potencjalnej współpracy między szpitalami powiatowymi województwa warmińsko-mazurskiego dotarł do państwa? Tak.

Prezentacja przesłana radnym stanowi załącznik numer 19.

Dyrektor: Ja to relacjonowałem krótko, gdybyście mieli państwo co do tego jeszcze jakieś pytania, z chęcią odpowiem. Ja chcę tylko zwrócić uwagę na to, że w emailu, który przyszedł z tą prezentacją była uwaga, że my jesteśmy w subregionie iławsko – nowomiejskim. To jest jakby zachęta, sugestia do tego, żeby nas w jakiś sposób połączyć. Mówiłem też o tej dominującej pozycji szpitala iławskiego i to się przejawiało zarówno w wypowiedziach Dyrektora Zakrzewskiego z Narodowego Funduszu Zdrowia z Olsztyna, jak i koleżanki Dyrektora z Iławy. Proszę państwa powtórzę - sytuacja finansowa na dzień dzisiejszy: po półroczu szpital ma 798 tysięcy straty, przy amortyzacji 445 tysięcy czyli ta luka finansowa

wynosi około 350 tysięcy, przy wyniku finansowym w ubiegłym roku za ten sam czas - minus 541 tysięcy złotych. Państwo też pamiętacie, okres pandemiczny roku 2020 i 2021, staraliśmy się zorganizować tak, żeby w miarę nasze świadczenia były dostępne i bezpieczne dla pacjentów. Nie tylko w tych podstawowych czterech działach działalności szpitala, ale i też zobowiązani decyzjami Wojewody Warmińsko – Mazurskiego, w funkcjonującym stacjonarnym oddziale covidowym. Wydaje się, że lekarze i pielęgniarki, cała załoga wypełniła to w sposób jak tylko mogła dobry. Myślę, że Rada Powiatu oraz Zarząd Powiatu nie odbiera sygnałów negatywnych w tym zakresie. Na szczęście ten temat chwilowo ustał jeżeli chodzi o sprawy pandemiczne. Idąc dalej, żeby zrelacjonować państwu sytuację obecną - działamy w czterech podstawowych specjalnościach szpitalnych. Na razie działamy w czterech podstawowych specjalnościach szpitalnych. Jest jeszcze obsada kadrowa i bieżące finansowanie, bez wsparcia dotychczas ze strony powiatu. Gdyż, tak jak mówiłem na komisjach, od roku nie prosiłem o dokapitalizowanie spółki. Realizujemy odwiedziny, bo to też jest pytanie, w oddziałach szpitalnych, według procedury, którą opracowaliśmy, która jest widoczna na stronie internetowej i na drzwiach wejściowych głównych do szpitala. Niestety proszę państwa, to co po covidzie nam zostało, to sytuacja dezorganizacji związanej z wynagrodzeniami personelu. Ja już relacjonowałem państwu, że część wydatków covidowych, które zostały ustalone przez Ministra Zdrowia i NFZ, w mojej ocenie były jak najbardziej zasadne, ale część nie była, ale zmuszony byłem je realizować. Aczkolwiek te dodatki 100% nie obciążały bezpośrednio budżetu szpitala, bo one były przekazywane przez Narodowy Fundusz Zdrowia. Z tym, że taka sytuacja zrodziła konflikty wśród załogi. Uniemożliwiała też organizację oddziału covidowego, bo po co pracować ciężko w zespole ratownictwa medycznego czy bezpośrednio na oddziale covidowym, kiedy tożsame dodatki można dostać za znacznie lżejszą pracę. Zdecydowanie utrudnia to zarządzanie jednostką, ten stan po. Ja o tym często mówiłem na konferencjach NFZ z udziałem służb Wojewody, że dyrektorzy zostali w tym zakresie ubezwłasnowolnieni. W związku z tym, są w tej chwili takie, a nie inne reperkusje. Na dzień dzisiejszy od 1 lipca powinniśmy wprowadzać zmiany minimalnych wynagrodzeń w ochronie zdrowia. I jest tak, że rozporządzenie, które kształtuje te wynagrodzenia, obejmuje tylko i wyłącznie pracowników zatrudnianych na umowę o pracę. My wykonaliśmy stosowne dosyć skomplikowane obliczenia ile potrzebujemy pieniędzy na te wynagrodzenia. One mają być zrefundowane za pośrednictwem Narodowego Funduszu Zdrowia. Jest to około 80 tysięcy miesięcznie, ale nie ma takiego zabezpieczenia finansowego dla pracowników kontraktowych. A mniej więcej jest to tak „pół na pół”, jeżeli chodzi o zatrudnienie. Czyli druga kwota około 60 - 70 tysięcy złotych miesięcznie nie ma pokrycia

w wydatkach, nie ma pokrycia ze strony Narodowego Funduszu Zdrowia. Też to sygnalizowałem, że to jest po prostu wrzucenie granatu do kibelka. Teraz zostaniemy opryskani wszyscy ci, którzy pracują w szpitalu. Kilka dni temu miałem wizytę ratowników, którzy nie są objęci tymi podwyżkami. Dzisiaj miałem bardzo emocjonalną wizytę pań z izby przejąć i wręcz zapowiedziano mi, że jeżeli nie dostaną tych podwyżek, po pierwsze - wystąpią z wnioskiem o zatrudnienie na umowę o pracę i po drugie – zwolnią się z pracy jeżeli do tego nie dojdzie. I to nie chodzi tylko o te dwie grupy, tylko chodzi o grupę ponad 80 osób, na które w tej chwili nie ma pokrycia; na których nie ma pokrycia z Narodowego Funduszu Zdrowia tych podwyżek. Sygnalizowałem, zresztą nie tylko ja, bo na wideokonferencjach prawie wszyscy dyrektorzy o tym mówili, ale pan Dyrektor Zakrzewski wzrusza ramionami, że prawnie tylko to jest możliwe i nic nie poradzi. Ponadto, Zrzeszenie Dyrektorów Szpitali Powiatowych Warmii Mazur wystąpiło w tej sprawie do Ministra Zdrowia. Prezesem nota bene jest aktualnie Dyrektor Orkiszewska z Iławy. Nie wiem jakie będzie rozwiązanie, ale to się dzieje w tej chwili, ja mam ten problem. Za miesiąc nie będę miał ludzi albo będę zmuszony do przejścia na etaty, co się wiąże z nadgodzinami i powiększeniem kosztów dla pracodawcy. Bo dla pracodawcy kwestia pracownika na umowie kontraktowej jest wygodna. Te panie pracują 250, albo nawet i 300 godzin w miesiącu. Dodatkowym elementem, który tą całą sytuację uzjadliwia jest to, że większość osób miała dodatki covidowe i te dodatki wynosiły 100% wynagrodzenia do 15 tysięcy złotych. I w tej chwili, jak w maju zakończyła się ta sprawa wydatków covidowych, no to każdy sobie zdaje sprawę z tego, że jak zarabiał 20 tysięcy czy 30, to w tej chwili dostanie tylko 10 czy 12. I zaczyna się problem, że w tym budżecie jest jakiś luz. Mówię to może dosadnie, ale do tego doszło. Bo zarobki takie były: 20, 30, 40, 50 tysięcy miesięcznie. To wynikało może z ilości godzin, ale i z tych dodatków covidowych w dużej mierze. Problemem dla szpitala jest to, co sygnalizowałem już od lutego, że od 1 lipca pod pozorem Funduszu Medycznego, który ma spowodować to, że wszystkie usługi świadczone dla dzieci będą opłacane w 100%, pediatria od 1 lipca przechodzi tylko na procedury wykonane. My dostawaliśmy ryczałt rządu 170 tysięcy złotych, ale ten okres 1/12 niestety się zakończył. Mimo moich wniosków, dociekań, próśb, żeby ten okres przedłużyć. Chociaż do końca roku, kiedy pandemia być może się wyciszy i wtedy ilość dzieci hospitalizowanych w szpitalu potencjalnie może wzrosnąć. W okresie pandemicznym dzieci były pozamykane i nie kontaktowały się. Nie było innych chorób zakaźnych, tak to można powiedzieć. Zresztą przykładem był czerwiec, kiedy w czerwcu wykonaliśmy prawie 170 tysięcy. Ale miesiące następne – lipiec, sierpień, wrzesień, najprawdopodobniej nie będzie to 170, ale być może 60 - 70 tysięcy przychodu w pediatrii czyli 100 tysięcy złotych miesięcznie mniej przychodu. Jest

to jest ogromny problem dla szpitala. Nie rozumiem dlaczego nie starano się tego rozwiązać w ten sposób, żeby przedłużyć możliwość finansowania jak do tej pory było. Poza tym, ten Fundusz Medyczny to jest jakaś dziwna sprawa, bo miałyby to poprawić sytuację, a tak de facto tą sytuację, budżet szpitala, całego regionu, całej Polski i to nie tylko w szpitalach powiatowych, ale także szpitalach specjalistycznych, pogarsza. Z dynamicznie zmieniających się problemów, to chcę powiedzieć, że niestety ordynator chirurgii złożył rezygnację ze stanowiska. Nie z pracy, ale ze stanowiska. Wydaje mi się, że chociaż w części się porozumiałem co do tego, to okazuje się w tej chwili, że to już nie chodzi o koordynatora, ale jeszcze o załogę. Jutro będę kontynuował rozmowy, ale rozumiem, że jeżeli chodzi o załogę, to chodzi o to, o czym wcześniej mówiłem. Był dodatek covid, były inne zarobki. W tej chwili zarobki wróciły do standardu sprzed pandemii. A poza tym, w tym zakresie jest silne ssanie szpitali tymczasowych i jednoimiennych, które na covidzie zrobiły bardzo duże pieniądze. Mimo tego, że my w naszym oddziale leczylismy takie same przypadki, nie dostaliśmy za to pieniędzy w takiej wielkości jak tamte szpitale. Nie ma na stronach NFZ pokazanej wyceny jaką dostawały szpitale tymczasowe i jednoimienne za świadczenia identyczne, tożsame, jakie my realizowaliśmy. Tylko powiem tyle, że ja już na wideokonferencjach z NFZ i ze służbami Wojewody mówiłem o tym, że gdyby nasz szpital dostał stawki takie same jak szpital tymczasowy w Warszawie, a rozumiem, że te w Nidzicy i Szczytnie pewnie mają te same, to my przez te pięć miesięcy, co miesiąc byśmy mieli 900 tysięcy zysku, a nie 240 tysięcy straty za 5 miesięcy działalności covidu. Jeszcze w dodatku w sytuacji takiej, że w którejś tam kolejności byliśmy uruchamiani, ale w pierwszej kolejności byliśmy odwoływani z tej działalności, co przede wszystkim było obciążeniem, bo wyczyszczenie, przepraszam bardzo za słowo, oddziału z pacjentów trwa dwa tygodnie, a nie mamy świadczonych tych procedur, realizowanych procedur za leczenie. Na dodatek gdyby nam jeszcze nie zdejmowano ryczałtu za łóżka, które były przekształcone na covidowe, to można powiedzieć, że jakoś się bilansowaliśmy. Ale niestety, tak nie było. Zamiast 4,5 miliona zysku na covidzie, bo takie przynajmniej mam przecieki, że niektóre szpitale takie zyski osiągnęły będąc jednoimiennymi czy tymczasowymi. W dodatku jeszcze, te wszystkie inwestycje i zakupy, które były realizowane w tymczasowych szpitalach, były refinansowane. U nas przystosowanie izby i oddziału w wysokości 160 tysięcy złotych, mimo moich próśb, ostatnia prośba była w marcu, a wcześniej w grudniu do pana Wojewody o refundację tych nakładów, nie uzyskałem do tej pory odpowiedzi pozytywnej ani negatywnej. Niektórzy podobno dostali odpowiedzi negatywne. Pan Wojewoda poinformował, iż zostało to skierowane do Funduszu Przeciwdziałania Covid-19. To pismo dostałem 7 grudnia, a na marcowe pismo nie dostałem

odpowiedzi. Także to jakby obciąża ubiegłoroczne finanse szpitala, ale proszę państwa prawdopodobnie idzie czwarta fala. My zostaliśmy wyznaczeni, jakby w drugim rzucie, do realizacji w ramach 35 łóżek covidowych, w tym 3 respiratorowych, co wymagać będzie wcześniej nakładów przystosowawczych. Bo my mamy w tej chwili zorganizowane te łóżka w ten sposób, że mamy 18. Tam są wszystkie strefy związane z bezpieczeństwem pacjentów. Zastanawiam się, zresztą takie pytanie zadałem panu Dyrektorowi Zakrzewskiemu do NFZ z prośbą o pilną odpowiedź, bo nie można zwlekać, jeżeli chodzi o sytuację przygotowania tych obiektów. W zasadzie pytania moje brzmiały tak: czy będziemy szpitalem jednoimiennym; jak będziemy finansowani jako szpital za usługi dla pacjentów covid; czy nakłady, które poniesiemy na dostosowanie obiektów zostaną nam zrefundowane; gdzie będziemy przekazywać pacjentów w zakresie interny i chirurgii w sytuacji, bo inaczej się tego nie da zorganizować, gdyby te dwa oddziały były zajęte na potrzeby oddziału covid. Na razie takiej odpowiedzi nie dostałem. Chcę tylko zwrócić uwagę, że to, że mieliśmy oddział covidowy, to był dodatkowy, piąty oddział dla szpitala. I bardzo trudno było to zorganizować zarówno, jeżeli chodzi o lokalizację, jak i kadry. Ze strony pana Wojewody były jakieś tam chęci i próby pomocy, ale były to w sposób minimalny, kiedy decyzjami były oddelegowane pielęgniarki, bodajże dwie w całym tym okresie, czy trzy, już teraz nie pamiętam, i jeden lekarz był delegowany. W związku z tym, my żeśmy też funkcjonowali w tym standardzie jak przed pandemią, czyli cztery oddziały pozostałe. Ale nasz oddział wewnętrzny sprawował opiekę nad całym południowo – zachodnim regionem województwa warmińsko-mazurskiego. Iława działa tylko w skrawku jeżeli chodzi o internę. O czystą internę, tak to nazwijmy, internę dla pacjentów niecovidowych. Ostróda była wyłączona. Także granica już była gdzieś między Elblągiem, a Nowym Miastem. Często byli też pacjenci z Brodnicy. Jest to duża wątpliwość w tej chwili, jeżeli do tego dojdzie, jak my sobie z tym poradzimy, gdyż gdybyśmy mieli utworzyć jako dodatkowy oddział - oddział covidowy na bazie interny i chirurgii, i bylibyśmy finansowani tak jak dotychczas, to proszę państwa wyszłoby tak, że część pewnie byśmy zarobili na covidzie, ale około 800 tysięcy złotych miesięcznie byłoby zdejmowane z tego, że oddział covidowy byłby na łóżkach chirurgicznych i na łóżkach internistycznych. To byłoby tak, gdyby finansowanie było analogiczne jak do tej pory, jak byliśmy finansowani za działalność naszego oddziału covid. Dużym problemem jest w tej chwili chirurgia. Co się uda zrobić? Ewidentnie Ostróda, bo tam ponoć odeszli lekarze chirurdzy. Ostróda ponoć z wielomilionowym zyskiem zakończyła rok ubiegły jako szpital covid. I może zrobić sobie wszystko, co tylko będzie chciała. Sytuacja generalnie w województwie jest taka, że oddziały są zawieszane albo po prostu już zamykane. O zawieszeniu z sąsiedniego województwa

pomorskiego – Pasłek, oddział wewnętrzny przestaje funkcjonować. Pretekst - remont oddziału. Wczoraj jak żeśmy byli na wspólnych komisjach i zadzwonił telefon, mówiłem państwu, że dzwoni moja koleżanka z Ławy. Dostałem informację, że oddział wewnętrzny prawdopodobnie na początku sierpnia, tydzień, może dwa, będzie zamknięty. Z powodu braku kadry lekarskiej. I pani Dyrektor pyta się, czy my przyjmujemy. No oczywiście, jeżeli tylko będziemy mogli, przecież nie będziemy się uchylać. Wcześniej dzwoniła miesiąc temu, czy nasz szpital może być zamknięty, bo ona potrzebuje anestezjologów. To są takie sytuacje w tej chwili, gdzie po prostu tej kadry nie ma. Kadry, ale nie tylko lekarskiej, ale również jeżeli chodzi o pielęgniarki i położne. I ten przypadek dzisiejszy, z izby przyjęć, jest na ostro stawiany. I to w sytuacji, kiedy finanse w tej chwili na bieżąco się jeszcze zamykają, ale jest dylemat dla mnie czy zapłacić, czy podwyższyć te wynagrodzenia w kontraktach czy nie. Bo jeżeli zrobię to za miesiąc, to może być tak, że nie będzie dla kogo tego robić. W związku z tym, mimo wszystko chciałem tego uniknąć, ale będę wnioskował o dokapitalizowanie spółki. I to na cele przede wszystkim związane z utrzymaniem personelu, zatrudnienia tego personelu. Bo, że tak powiem, wszyscy na około dybią, żeby pozyskać personel, i pielęgniarki i lekarzy. Jeszcze dzisiaj z rana też miałem ostry atak, jeżeli chodzi o działalność naszego szpitala. Z tego co wiem, państwo nie macie skarg i uwag, nie docierają, przynajmniej ja na co dzień też takich nie mam, ale przyszedł dzisiaj do mnie pan, który czekał przed poradnią chirurgiczną, wielce oburzony w jakich warunkach to się dzieje. I twierdzi, że to po prostu jest jakiś trzeci świat. Ja wielokrotnie o tym mówiłem, że nasza ambulatoryjna opieka specjalistyczna niestety odbywa się tam gdzie popadnie, bo my nie mamy możliwości. Ktoś, kiedyś, w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku zrobił taką głupotę, że duży klocek, budynek, który w tej chwili już nawet nie jest kojarzony z ochroną zdrowia, vis a vis policji zbudował, i przychodnię specjalistyczną i tamtejszy POZ dawny, tam zrobił. Gdyby ten budynek był w okolicach szpitala, czy w obrębie działki szpitalnej, wiele spraw byłoby już dawno rozwiązanych. No i ten pan twierdził, że to jest po prostu średniowiecze, w jakich warunkach pacjenci czekają, przebywają w poradni. Radził mi napisać do pana Ministra. Mówił: niech pan pisze do pana Ministra, był na tyle tajemniczy, mówił, że to na pewno poskutkuje. Proszę państwa, jest to temat, który wcześniej na Zarząd, w ramach Planu Polski Ład, złożyłem wniosek o możliwość sfinansowania izby przyjęć, poradni specjalistycznych i pracowni diagnostycznych przy Szpitalu w Nowym Mieście Lubawskim, na kwotę, jak dobrze pamiętam, 15 milionów złotych. I wiem, że to przeszło poziom województwa, zostało to zaakceptowane. I chciałbym prosić o odpowiedź, czy państwo coś jako Zarząd wiecie jaki jest bieg i czy można liczyć, że w perspektywie najbliższych lat zostanie to zrealizowane. Ze swojej strony informowałem już wczoraj państwa



o tym, że wystąpiłem do Zarządu Powiatu o sfinansowanie zakupu sprzętu medycznego na około milion złotych. I te zakupy muszę realizować, bo poszczególne oddziały i pracownice muszą spełniać określone standardy: i wyposażenia i kadry. Pan Starosta na Zgromadzeniu Wspólników mówił o tym, że program RPO ubiegłoroczny, gdzie 2 miliony złotych my zapotrzebowaliśmy (sprzęt na około 2 miliony złotych), ma być realizowany. Ale ja mam nadal to samo pytanie, czy jeżeli są potwierdzone takie wiadomości o tym, że będzie to realizowane, to kiedy? I czy można zweryfikować listę sprzętu, która w tym programie została wykazana, gdyż jeden rok czasu to jest sporo na to, że dochodzi do zmiany priorytetów. A poza tym, rok pandemiczny spowodował to, że niektóre rzeczy jak respiratory, które tam były zapotrzebowane, na przykład dostaliśmy z Agencji Rezerw Materiałowych. I w tej chwili nie ma żadnej potrzeby, żeby w to brnąć. Także to jest moje drugie pytanie: na co można w tym zakresie liczyć, bo bez kadry, bez właściwej aparatury, diagnostyka i leczenie po prostu będzie w mniejszym stopniu wydajne i możliwe w ogóle. Problemem jest chirurgia, obsada kadrowa na chirurgii, mimo że mamy tam, to co wczoraj państwu relacjonowałem, dosyć spore grono lekarzy, problem niestety jest znaczący. Jeżeli nie będę miał możliwości zatrudnienia od 1 września, że ktoś podejmie wyzwanie i będzie ordynatorem tego oddziału, muszę do końca lipca zgłosić panu Wojewodzie, bo jest to wyprzedzenie trzydziestodniowe, informację o tym, że planuje się zawieszenie działalności oddziału od 1 września. Oczywiście można to wycofać. Ja, jak państwu wielokrotnie mówiłem, jestem Zastępcą Dyrektora do spraw lecznictwa, jestem kierownikiem zespołów ratownictwa medycznego, nocnej i świątecznej, ale ordynatorem oddziału chirurgii nie mogę być. Tyle.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo za uzupełnienie sprawozdania. Czy ktoś chciałby jeszcze o coś prosić, to bardzo proszę. Gdyby jakieś pytania były? Bardzo proszę.

Radny Mieczysław Łydziański: Dziękuję panie Przewodniczący, szanowni państwo. Szpital już od wielu lat stanowi przedmiot dyskusji, nie tylko w czasie tej kadencji. Ja mam okazję obserwować te zjawiska, tak jak rozpoczęła się kadencja w 2018 i później. Przez te lata słyszę od pana Dyrektora o problemach naszego szpitala, jednej z najważniejszych jednostek w powiecie. Zdrowie jednak jest istotne. Jak nie ma zdrowia, to pozostałe sprawy schodzą na dalszy plan. Wszystkim nam na pewno zależy, żeby ten Szpital Powiatowy istniał, natomiast wszystkie informacje, które otrzymujemy od pana Dyrektora, przez te lata nie widać tendencji do poprawy sytuacji naszego szpitala. Można powiedzieć, że wręcz przeciwnie; że obserwujemy pewne falowanie, raz jest troszkę lepiej, raz jest gorzej, ale generalna tendencja jest taka, że ta sytuacja jednak ulega systematycznemu pogorszeniu. I to, co pan Dyrektor był łaskaw teraz zasygnalizować, między innymi to, że oddział chirurgiczny prawdopodobnie od

1 września będzie zlikwidowany. No to trzeba sobie postawić jasno pytanie: czy jeżeli my mamy cztery oddziały i jeden zostanie zlikwidowany, to już nie będziemy się łapali na wymóg limitu, że przynajmniej te cztery oddziały muszą funkcjonować? Tak to zrozumiałem wcześniej, że wtedy ten szpital praktycznie nie mógłby istnieć, więc to jest dosyć poważne zagrożenie. No i teraz, jeśli chodzi o problemy szpitala, w zasadzie można je podzielić na dwie grupy: te, które związane są w ogóle z polityką zdrowotną państwa, i te, które są związane z bezpośrednim zarządzaniem już konkretną jednostką czyli naszym szpitalem, czyli takie wewnętrzne sprawy. No i tu, jeśli chodzi o te sprawy wewnętrzne, trzeba też powiedzieć jasno, to już wielokrotnie było mówione, a więc na pewno nic nowego nie powiem, tylko po prostu przypomnę, że za szpitalem ciągną się pewne zaszłości, które rzutują w szczególności na sytuację finansową tego szpitala. Wspomnę jeszcze raz tę przysłowiową Jesionkę w Lubawie, która generuje koszty. Pewne inne sprawy związane z przekształceniem na początku, to są chyba lata 2010 i dalsze, że były też pewne sprawy przekształceniowe, które jednak wygenerowały pewne koszty, z którymi szpital boryka się po dzień dzisiejszy. Żeby z tego wyjść, to wynika z tego, że jednak działanie państwa będzie tutaj kluczowe. I wszyscy wiemy, że Rząd zapowiedział pewne konkretne plany restrukturyzacji szpitali. Pojawiły się nawet w tej prezentacji. Mamy opcje zmian struktury właścicielskiej, jakie mogłyby wchodzić w rachubę. Pierwsza opcja jest to 100% podmiotów podległych Ministerstwu Zdrowia czyli krótko mówiąc – Rządowi. Druga opcja to jest dwóch właścicieli mianowicie: Ministerstwo Zdrowia oraz marszałkowie województw. I trzecia opcja to jest zmiana struktury właścicielskiej wyłącznie w powiązaniu z restrukturyzacją długu szpitala. No i tutaj szpitalami już by się zajmowała tak zwana Agencja Rozwoju Szpitali. Może teraz pan Dyrektor byłby uprzejmy ustosunkować się do tych opcji. Mając wieloletnie doświadczenie w zarządzaniu tą jednostką, czy pan ma jakieś wyrobione zdanie na ten temat; która z tych opcji, jeżeli któraś wejdzie w życie, która z tych opcji byłaby, biorąc pod uwagę nasz szpital? Bo tutaj trzeba wziąć pod uwagę też specyfikę różnych szpitali powiatowych, bo jedne są w takiej kondycji, drugie w innej, różnie to może wyglądać. Ale jeśli chodzi o nasz szpital, która opcja według pana przyniosłaby jakiś pozytywny rezultat czy może żadna? Dlatego też warto by zdanie pana Dyrektora usłyszeć. To jedno takie pytanie.

Przewodniczący Rady wyszedł z sali obrad. Prowadzenie obrad przejął Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Romuald Koszewski.

Radny Mieczysław Łydziański: Inne pytanie: chciałem się dowiedzieć czy szpital nasz, obecnie już funkcjonuje normalnie; jak przebiega przyjmowanie pacjentów; czy sprawdzacie państwo jakieś zaświadczenia szczepień czy jakieś paszporty covidowe państwo sprawdzają? Jak to

wygląda? Czy każdy pacjent może dostać się do szpitala i uzyskać pomoc? To jest pytanie tego typu. I jeszcze pan też był uprzejmy wspomnieć, zasygnalizować, problemy z zakupami sprzętu medycznego na kwotę co najmniej 1 miliona złotych. Jest to spora kwota, jeśli miałyby to pójść ze środków budżetowych powiatu, to byłoby to dla nas, chyba każdy się zgodzi, że stanowiłoby to dosyć duże obciążenie. A z drugiej strony zdajemy sobie wszyscy sprawę, że jeżeli taka potrzeba istnieje, na pewno trzeba się nad tym poważnie zastanowić. Ale moje pytanie zmierza do tego czy finansowanie przez nasz samorząd, tego zakupu, to jest jedyne źródło finansowania czy też Dyrektor monitorował też inne możliwości, które można by również wziąć pod uwagę? To jest ta sprawa. I jeszcze jedno - moim zdaniem dosyć istotna kwestia, mianowicie coraz częściej, coraz głośniej mówi się już w Polsce, o wprowadzaniu tak zwanej segregacji sanitarnej. Jakkolwiek by to nie brzmiało, w moim odczuciu jest to termin, który mi kojarzy się jednoznacznie – z segregacją, która miała miejsce w naszej historii. Chodzi tu o okres II wojny światowej, nie będę tego tutaj może za bardzo rozwijał. Prawdopodobnie z tym problemem będziemy się też w jakiś sposób mierzyli, zwłaszcza że autorytety medyczne nawet odzywają się takie, żeby tę segregację wprowadzać na wszelkich poziomach. Również, jeśli chodzi o segment medycyny, gdzie niektórzy apelują, żeby nie leczyć tych, którzy się nie zaszczepią; żeby ponosili koszty leczenia, ci którzy się nie zaszczepią. No i jeszcze całkiem inne, gdzieś tam z obłoków wzięte propozycje. Co jest absolutnie nie do przyjęcia. To trzeba sobie jasno powiedzieć i każdy myślący człowiek wie z góry, że jeżeli do takich rzeczy miałyby dojść, to nastąpi radykalne złamanie naszych podstawowych praw konstytucyjnych. A tego chyba nikt sobie z nas by nie życzył. No i oczywiście wiąże się z tym również, to już tak może na marginesie tylko dodam, to co jest też coraz częściej mówione i coraz głośniej, mianowicie o tym przymusie szczepień. Kto wie, ale wolałbym żeby tego nie było, dlatego, że to już będzie dotykało naszych generalnych i całkiem podstawowych praw. Mianowicie, podstawowe prawo do dysponowania, prawo każdego, każdej osoby, prawo o dysponowaniu swoim ciałem. Bo chyba nie ma nic bardziej naszego, nie ma nic bardziej mojego, niż moje własne ciało. Gdybyśmy do tego doszli, że ktoś będzie decydował o ciele innego człowieka, to naprawdę cofniemy się w cywilizacji o co najmniej dobre dwa tysiące lat. No i to byłaby, podejrzewam, katastrofa. Zresztą te wszystkie restrykcje, które zaczynają wprowadzać takie kraje jak Francja, no to już widzimy co tam się dzieje, czy we Włoszech. Mamy już do czynienia z masowymi protestami, o których nawet w mediach za dużo się nie mówi na ten temat. Ale już ludzie tam, społeczeństwa, się budzą i pewnie to przyjmie również taki wymiar ogólnoeuropejski, jeśli w tym kierunku miałyby to wszystko zmierzać. Dziękuję za uwagę i bym prosił pana Dyrektora o odpowiedź na pytania, które były zadane.

Wiceprzewodniczący Romuald Koszewski: Zanim pan Dyrektor odpowie, to pan Starosta, proszę.

Starosta: Panie radny, przed odpowiedzią pana Dyrektora ja zabiorę głos, bo się nie zgodzę z kilkoma pana stwierdzeniami, że w szpitalu w Nowym Mieście Lubawskim dzieje się coraz gorzej. Zaczniemy po kolei, dwa najważniejsze punkty. Modernizacja budynku oddziału chirurgii, to jest na korzyść czy popada w ruinę?

Radny Mieczysław Łydziański: Był to wymóg ustawowy, że trzeba było to zrobić, żeby szpital w ogóle istniał.

Starosta: Ale jest na plus czy nie? Pan się wypowiadał generalnie, ja też generalnie. Tutaj nie można zarzucić, że nie dbamy o szpital w strukturze budynków. Dwa – czy dzieje się gorzej, jeżeli weźmie pan informację jeszcze kilka lat, jaką obsadą medyczną dysponowaliśmy, a jaką tej chwili mamy kadrę medyczną? Przed chwilą można było wyraźnie usłyszeć ilu mamy na tych naszych czterech oddziałach, w każdym po kolei, ilu mamy specjalistów, ilu mamy rezydentów.

Dyrektor Kurowski: Panie Starosto, to na komisjach było.

Starosta: Na komisjach? No, ale pan radny był wczoraj na komisji. Zresztą tutaj pan też w pewnym momencie wypowiedział co do kwestii kadrowej. To, że ktoś nie chce być dalej ordynatorem, to jest być może jego wybór. Tu będziemy jeszcze, panie Dyrektorze, stawiam swoją osobę do dyspozycji, będziemy te trudne rozmowy prowadzić. I proszę nie puszczać tutaj, pan radny Romanowski mówił, że zawieszamy. Zawieszamy najpierw, a nie zamykamy, bo to jest zasadnicza różnica, jeżeli już do tego dojdzie oczywiście. Poruszył pan długą dywagację, no nie spytam się pana o to, o co miałem się zapytać, najwyżej prywatnie, na temat szczepień. Nie bardzo rozumiem tej długiej wypowiedzi, niczemu nie służącej, jeżeli codziennie słuchamy w przekazach medialnych, ze strony Rządu, specjalistów, lekarzy: szczepcie się państwo, szczepmy się dla własnego bezpieczeństwa. Ja osobiście jestem zaszczepiony. Nie namawiam, bo nie mam prawa, ale zachęcam tych wszystkich niezdecydowanych, żebyśmy rzeczywiście z czwartą falą nie zetknęli się w takim wymiarze jak z trzecią. I dopiero wtedy będzie nas wszystkich bolało. A nie do przyjęcia jest, jeżeli już nie chcesz się szczepić, to nie napadaj na punkt szczepień powszechnych i nie wszczynaj bójki. Tamci, którzy przyszli się zaszczepić, tak jak ja, to był też mój wybór, bo chciałem i proszę mi w tym nie przeszkadzać. To był mój wybór. Dotknął pan kwestii przekształceniowej, z SP ZOZ na spółkę. To była kwestia, w której SP ZOZ wyszedł z zadłużenia, a więc to jest plus, a nie minus. To było kilkanaście lat temu. Pyta się pan również w jakim kierunku pójdzie zespół Ministra Niedzielskiego. Nie wiem czy on w tej chwili jeszcze funkcjonuje, czy się tą sprawą

zajmuje. Bo tak na żywo - jeżeli jest tak źle w tych szpitalach powiatowych, mamy takie zadłużenie, obciążenia (my akurat nie generujemy zadłużenia, bo na bieżąco to wszystko jest realizowane), to kto będzie chciał wziąć taki szpital? I prawdopodobnie ktoś poszedł po rozum do głowy i nie będzie chciał takiego szpitala, który będzie musiał na początku oddłużyć. Chyba, że go oddłuży i zamknie. Taka opcja też może być.

Na salę obrad wrócił Przewodniczący Rady i przejął prowadzenie obrad.

Starosta: Co do kwestii zakupów sprzętu - wyraźnie na Zgromadzeniu Wspólników wyartykułowałem: jest rzeczywiście dokumentacja z RPO w Brukseli. W październiku powinna zapaść decyzja o wyasygnowaniu środków z jednej kieszeni do drugiej, czyli na te projekty, które nie uzyskały dofinansowania, wtedy kiedy to składaliśmy. Czy będzie można przy tym coś pozmieniać? Co do zasady projekty w RPO są oceniane, punktowane, mają hierarchię – pierwsze, drugie, trzecie, czwarte, piąte, szóste miejsca. Nie tak, jak założymy w RFIL-u, czy w tym, że ostatnio nie było wiadomo, pan radny się pytał ile punktów zabrakło. Tam nie było punktacji, powtórzę jeszcze raz. I trudno w tej chwili mi odpowiedzieć czy będzie taka szansa. Być może jakimś tam cudem coś się udroźni, żeby te środki wykorzystać. Ale co do zasady składania, kiedy zostało to już raz ocenione, do realizacji. Podpisujemy umowy i tutaj nie ma o czym rozmawiać. No chyba, panie Dyrektorze, z tych dwóch milionów, na które była wartość, to nagle przez kilka miesięcy nie zdezaktualizowało się, że nic nie można kupić. Tak sobie nie wyobrażam. No bo to wtedy było źle zrobione? Nie podejrzewam, że było źle, ale z tą sytuacją też trzeba będzie się zmierzyć.

Dyrektor Kurowski: Za około 400 tysięcy zostały zrealizowane zakupy na rzecz szpitala z tego powodu, że to były zakupy związane z covidem, które wymagały szybkiej reakcji, a nie czekania rok czy prawie półtora.

Starosta: Panie Dyrektorze i chwała, że w tej trudnej sytuacji finansowej był pan w stanie te kwestie zrealizować. Nie mam co do tego żadnych uwag. Także powtórzę jeszcze raz to co na początku mówiłem - inwestycja wykonana, oddział fajny, kadra też - to zasługa pana Dyrektora. A więc nie mówmy, że jest coraz gorzej. Może nam zabraknąć pieniędzy, natomiast mamy substancję budynków i mamy kadre. Nie siejmy takich czarnych widoków. Dziękuję bardzo. Panie Dyrektorze, bardzo proszę. To co nie ja, to pan.

Dyrektor Kurowski: Szanowni Państwo, ja powtórzę - mówimy o stanie na dzień wczorajszy czy dzień dzisiejszy jeżeli chodzi o kadre. Ja mówię o stanie kadry na wczoraj czy na dzisiaj. Kłusowanie jeżeli chodzi o przeciąganie personelu jest na porządku dziennym między sąsiadami w szczególności, ale i dalej. Powtórzę - na oddziale wewnętrznym mamy pięciu lekarzy specjalistów. Proszę rozejrzeć się po Brodnicy, Iławie, jak to wygląda u nich. Jest

dwóch lekarzy rezydentów. Na chirurgii w tej chwili mamy pięciu lekarzy specjalistów, dwóch lekarzy rezydentów. Oczywiście do tego dochodzi jeszcze lekarz z poradni chirurgicznej. I problemem jest też to, że ci lekarze są, żeby delikatnie powiedzieć, doświadczonymi lekarzami, ale w określonym wieku. To, że lekarze specjaliści i pielęgniarki - średnia wieku jest bardzo wysoka w kraju, to wszyscy wiemy. Lekarzy ginekologów mamy czterech specjalistów i w tej chwili dodatkowo specjalistkę młodą lekarkę, która pochodzi z okolic Nowego Miasta Lubawskiego, próbuję ją pozyskać. Oddział dziecięcy też był w dramatycznej sytuacji, na razie mamy czterech specjalistów i jednego rezydenta. Sytuacja kadrowa na anestezjologii tak jak wszędzie jest trudna, ale na razie to spinamy. Mamy dwóch specjalistów i jednego lekarza z pierwszym stopniem specjalizacji. Jesteśmy nielicznym w tej chwili szpitalem w gronie szpitali, które mają karetkę „S”, tak zwaną „eskę” z lekarzem na podkładzie. W tej chwili z tych wszystkich powiatów, tam gdzie było chyba ponad dwadzieścia kilka takich zespołów, w tej chwili jest 11 zespołów „eskowych” w województwie. Mamy problemy z nocną i świąteczną opieką zdrowotną, tam gdzie jest ambulatorium od 18 do 8 i w dni weekendowe. Na razie staram się utrzymywać rozsądnie obsadę dyżurów, ale to jest duży problem. I bardzo liczę na to, że tak jak w zapowiedziach ministerialnych chyba było, że opiekę ambulatoryjną po godzinach od 1 stycznia przejmą POZ. Ja z chęcią oddam te pieniądze, gdyż tak jak kiedyś to było jeszcze opłacalne, tak w tej chwili niestety ze względu rosnące stawki lekarskie jest to działalność deficytowa. I tylko czekam, żeby POZ to przekazać. To co tutaj zostało powiedziane - zamknięty oddział chirurgiczny. No nie zamknięty, bo ja mam taki obowiązek tylko poinformować pana Wojewodę na 30 dni wcześniej, że jest jakieś zagrożenie; że jest potencjalnie zagrożenie czasowego zawieszenia działalności. Oczywiście, jeżeli cokolwiek na plus wyniknie w jakiejś tam perspektywie tego miesiąca, to jest to do odwołania. Ja wiem, że dla celów politycznych łatwo to powiedzieć, że w szpitalu jest coraz gorzej. Pan Starosta mówił o tej infrastrukturze, która się poprawiła. Wczoraj na komisjach mówiłem, to co ja przez te chyba 3,5 roku jak jestem tutaj, starałem się, żeby wszystkie oddziały miały możliwość specjalizacji lekarzy w danych specjalnościach: interna, chirurgia, ginekologia, pediatria. Dodatkowo też udało mi się dostać akredytację na staże podyplomowe dla lekarzy po studiach bezpośrednio. Uważam, że przynajmniej na razie, do tego momentu, kiedy z chirurgią jest problem, z różnych opresji udało się wychodzić, kadrowych. I to nie jest tak, że to jest problem szpitala nowomiejskiego. Proszę państwa, w tym roku mimo tego, że będą nowi specjaliści, w Polsce ubędzie 2265 lekarzy w dziedzinie chorób wewnętrznych, 939 pediatrów, 712 chirurgów ogólnych, pulmonologów – 440, położników i ginekologów – 357. Taka jest sytuacja kadrowa. I ja też tego nie powiem dla celów politycznych, tylko wydaje mi się, że

staralem się pokazać państwu z jakimi problemami zarządzający musi się zmierzyć. W sytuacji kiedy legislacja, kiedy nie ma konsultacji z pracodawcami, jeżeli chodzi o rozwiązania różnego rodzaju płacowe. Wykonywane są sektorowe uzgodnienia, one są niepełne. Taką ciekawostkę państwu powiem - ta regulacja minimalnych płac. Efekt jest taki przypadek, że pielęgniarka ze średnim wykształceniem z doświadczeniem trzydziestoletnim często, ma według tych rozporządzeniowych ustaleń zarabiać tyle, co sekretarka medyczna. Jak państwo oceniacie - jaka jest odpowiedzialność sekretarki medycznej za wykonywane czynności, a jaka jest pielęgniarki? Dochodzimy do absurdu. Dlaczego ja o tym mówię? Bo nie byłoby tematu, gdyby ustawodawca przewidział, że zrekompensuje wynagrodzenia zarówno pracowników z umowy o pracę, jak i kontraktu. Ja nie wiem, czy w ministerstwie nie wiedzą jaka jest forma zatrudnienia w szpitalach czy nie? No proszę mi powiedzieć, czy ktoś tam jest rozsądny i to widzi? Po co wywoływać takie awantury? Po co z tą pediatrią, ją niszczyć? Tego nie jestem w stanie zrozumieć, proszę państwa. Nie wiem, czy już panu radnemu Mieczysławowi odpowiedziałem na pytania, bo już się sam pogubiłem. Chcę powiedzieć tyle, że jeżeli chodzi o szczepienia nie wypowiadam się, bo nie jestem akurat w tym zakresie kompetentny. Chcę powiedzieć tyle, że 100% personelu Szpitala w Nowym Mieście Lubawskim jest zaszczepiona. I żadna ustawa do tego nie jest potrzebna, żeby zmusić personel do szczepienia. Na tyle wszyscy byli rozsądni, że szczepienia w tym zakresie zostały przyjęte. Acha, był jeszcze temat związany z przyjęciami. Proszę państwa, każdego pacjenta trzeba przyjąć. To czy on będzie z covidem czy nie będzie z covidem, my musimy go przyjąć. Czym to grozi? Odpowiedzialnością karną, jeżeli temat nie będzie załatwiony. My oczywiście, to co pan radny powiedział, jeżeli pacjent dysponuje dokumentem, jest system, który sprawdza. Jeżeli ktoś przychodzi z dowodem osobistym, to w systemie informatycznym, ogólnopolskim, jesteśmy w stanie ustalić czy był szczepiony, czy przechorował i kiedy przechorował. A jeżeli nie ma takich informacji, to wykonuje się tak zwany test kasetkowy, piętnastominutowy. To dotyczyć też może, proszę państwa, ludzi, którzy odwiedzają pacjentów. I proszę się nie dziwić, że niestety stoją przy głównym wejściu pacjenci czy odwiedzający w oczekiwaniu na przyjęcie, na wejście do szpitala. W tym momencie być może, że są diagnozowani czy mogą wejść. Czy to jest potrzebne? Proszę państwa, jest potrzebne, bo może się wydawać, że te obostrzenia związane z odwiedzinami, to my robimy specjalnie, po to żeby utrudnić kontakt pacjenta z rodziną, z najbliższymi. Nie chodzi o to. Zresztą przez cały czas, jeżeli były sytuacje życia i śmierci pacjentów w ciężkim stanie, to telefonicznie były uzgadniane pobyty, odwiedziny przy takim ciężko chorym pacjencie z personelem danego oddziału. Non stop była możliwość przebywania matki czy opiekuna z dzieckiem. Przez cały okres pandemii nawet po to, żeby ten rodzic,

opiekun, nie kontaktował się ze środowiskiem zewnętrznym, to szpital, moja wina, fundował im żywienie, po to, żeby było bezpiecznie; żeby nie było kontaktu. Od lutego przywrócone zostały rodziny. Uważam, że chodzi przede wszystkim o to, żeby stworzyć możliwość, a poza tym, żeby dla innych pacjentów było bezpiecznie. Bo jeżeli ktoś przyniesie koronawirusa dla osoby przebywającej w sali z tą osobą do której przyszedł w odwiedziny i się posypie zakażenie, to mamy z tym problem. Problem taki, że to mogą być konsekwencje zarówno karne, jak i cywilne. Bo to, co wcześniej mówiłem na wcześniejszych posiedzeniach, na sesjach, że roszczenia w tej chwili są na porządku dziennym. I roszczenia kwitną z tego powodu, że często sądy zwalniają (czy bezkrytycznie?) z opłat sądowych. Dlatego każdy może powiedzieć, że chodzi o 10 milionów na przykład, z takim roszczeniem wobec szpitala. I na koniec, proszę państwa, chciałbym powiedzieć, że w lipcu zakończyliśmy spłatę zobowiązań ZUS-owskich, co do których umówiliśmy się wcześniej z ZUS-em. To była zaległość 700 tysięcy złotych z tytułu niewłaściwego odprowadzania za lata 2010 - 2013 czy 2014. I druga sprawa - słynna Jesionka. Ja w tej chwili przekazuję na ręce pana Starosty opinie w tej sprawie, które zostały sporządzone przez biegłych. W trybie informacji publicznej kto chce się zapoznać z tym, to pan Starosta ewentualnie udostępni. Niech każdy sam wnioski wyciągnie. Mówi się o tym, że coś tam można było zrobić wtedy, kiedy jeszcze kadrowo wyglądało to jako tako. A w tej chwili po prostu, jeżeli chodzi szczególnie o nocną i świąteczną czyli POZ-y, to sytuacja jest dramatyczna. Nie ukrywam, że dziury w grafikach będą, bo to może docierać do państwa czy sami będziecie korzystali. Poziom oczekiwania w tej chwili, wynagrodzenia za godzinę, osiąga po prostu kosmos. I nie jestem w stanie zabezpieczyć dyżurów. Staram się, żeby każde dziecko było przyjęte w izbie przyjęć naszego szpitala czyli w wieku do 18 roku życia, ta bezpośrednia pomoc ambulatoryjna zostanie udzielona. I dopóki będę mógł, to w przypadkach zgonów pacjentów, ludzi w terenie, to co stwierdzają lekarze nocnej i świątecznej, to też będę starał się zabezpieczyć. Ale to wygląda w ten sposób, że ja uprzejmie proszę i błagam, żeby ktoś wziął ten dyżur w sensie wolontariusza, bo nie płacę za to. Tylko wtedy kiedy rzeczywiście jest zgłoszenie, lekarz jedzie, to wtedy reguluję to stawkami, które obowiązują w danym oddziale. Proszę państwa, informacyjnie, do tego rządowego programu 40+ my się zgłosimy i będziemy realizować te świadczenia. Z tym, że wymaga w tej chwili poprawy system informatyczny. To nie jest tak, jak się komuś wydaje, że to tylko uruchomić, ale musi być zgrany system wewnętrzny szpitala z tym, który rejestruje te zdarzenia w sieci ogólnopolskiej. I chcę powiedzieć tak, że z przykrością stwierdzam, żeby nie liczyć na to, że dostępność do specjalistów, do niektórych pracowni, się zwiększy. Nie z tego powodu, że ja bym tego nie chciał. Tylko warunki zewnętrzne czyli brak kadry, bo na przykład w pracowni endoskopowej



niestety jedna pielęgniarka zachorowała i to dosyć poważnie. I to w dużym stopniu utrudnia możliwości realizacji dużej ilości badań endoskopowych. Notabene, w najbliższych dwóch tygodniach będziemy załatwiać też Iławę, bo Iława czasowo będzie miała zamknięte, akurat z powodów urlopowych. I mimo wszystko, że chciałoby się, żeby dostęp do lekarzy specjalistów, był coraz lepszy. To, co jest jakby nielimitowane w tej chwili, bo tak zdecydowano, niestety ci lekarze, którzy pracują u nas, nie są zainteresowani pracą na tych stawkach, które w chwili im proponujemy, a stawki są praktycznie rzecz biorąc takie, że to, co dostaję z NFZ za tą poradę, ja płacę lekarzowi. To, co jest badaniem, co jest edukacją, jakby już obciąża szpital, ale to tylko po to, że ta pracownia dalej funkcjonowała. Mówiłem o tym, na diabetologa u nas dostaję z NFZ, z edukacją pielęgniarki i z wszystkimi badaniami, 70 złotych za badanie. Diabetolog bez edukacji i bez diagnostyki na wolnym rynku dostaje 250 złotych za poradę. Endoskopia - gastroskopia czyli z góry, w 2012 roku kosztowała 108 złotych, w tej chwili kosztuje 115. W pracowniach prywatnych niestety od 300 do 400 złotych. I taki jest interes z Narodowym Funduszem Zdrowia. Powtarzam jeszcze raz - wykiwano nas wtedy, kiedy żeśmy remontowali oddział. W tej chwili w tych materiałach nikt nie zaznaczył nawet krzyżykiem, że to jest rok 2018 – 2019, kiedy dwa oddziały pracowały w niepełnym zakresie, nie wszystkie zabiegi można było wykonywać. No i teraz wykiwano nas, tak to oceniam, na covidzie, na płatnościach za świadczenia covidowe. Moje pytania skierowane do NFZ służą temu, żeby nas nie wykiwano jeszcze przy tym jak będziemy organizować 35 łóżek covidowych, gdyby, nie daj Boże, doszło do czwartej fali. Aczkolwiek, jak państwo wiecie, jeżeli pan Wojewoda wyda decyzję - nie ma wyjścia, trzeba zrobić, trzeba ponieść koszty. I tak będzie. Także, przekazuję na ręce pana Starosty opinie biegłych.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo panu Dyrektorowi. Bardzo proszę.

Dyrektor Kurowski: Ja tylko dodam, że one są urodowione, żeby nie było, że są dane.

Radny Romuald Koszewski: Ja bym chciał do kolegi Mieczysława. Panie Mietku, za szpital, za istnienie szpitala odpowiada Dyrektor, Zarząd i my, radni. Pan też. Pan też odpowiada czy ten szpital będzie istniał. Jeżeli pan zgłasza na sesji przeciwko dotacjom dla szpitala, to pan nie chce, żeby istniał. Pan chce, żeby go zlikwidować. Mówimy - nasz szpital, a słyszymy od Dyrektora – szpital w Iławie ma kłopot, szpital w Ostródzie ma kłopot. I jeszcze wiele. Dlaczego my się nie pytamy: co robi Wojewoda? To jego szpitale. Co robi pan Zakrzewski? On powinien dawno zrezygnować. Na pytanie Dyrektora wstrząsa ramionami. No to do czego się nadaje? Jak nam pomaga? Ja mam prośbę do radnych - traktujcie to, że to jest nasz szpital. Nie pana Dyrektora, nie pana Starosty, ale ludzi z powiatu i pewnie nie tylko z powiatu. To jest

nasz szpital i tak go traktujemy. Ja mam prośbę do pana, panie Mieciu - niech pan daje rady, a nie tylko krytykuje. Dziękuję.

Wicestarosta Jerzy Czapliński: Panie Przewodniczący, szanowna Rado. Też chciałbym się odnieść do słów pana radnego Łydziańskiego, a mianowicie - kwestia segregacji, która tu padła. Nie wiem czy akurat to dotyczy, że Starosta ma segregować obywateli, bo jesteśmy na sesji Rady Powiatu, to jest trudne do zrozumienia. Skąd w ogóle pomysł tej segregacji i tak dalej. Jeszcze jedna rzecz - powiedział pan, że chciałby decydować o własnym ciele. Tak jak pewnie wszyscy. Tylko jeszcze parę miesięcy temu, pan, pana Klub był bardzo oburzony, że inna grupa - grupa kobiet, protestowała, bo też chciała decydować o własnym ciele. I wtedy pan nie popierał tego decydowania o własnym ciele. Czyli jak ja, to dobrze, a jak ktoś, to już niekoniecznie. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Jeśli ktoś by chciał, to króciutko, bo chciałbym już ogłosić przerwę. Bardzo proszę.

Radny Mieczysław Łydziański. Panie Przewodniczący, króciutko, ad rem jeszcze do pana Dyrektora, może najpierw właśnie do pana Dyrektora jeszcze się zwrócę. Zadawałem też pytanie odnośnie tego, jak pan uważa: który pomysł, który sposób właścicielski byłby najlepszy dla nas? Czy według pana, najlepiej żeby zostało tak, jak jest czy rzeczywiście powinien być jakiś inny właściciel, żeby te szpitale, nie tylko nasz, ale pewnie w całej Polsce, wyszły na prostą i funkcjonowały przynajmniej na jakimś przyzwoitym poziomie. Nie wszystkie, bo część szpitali daje sobie doskonale radę, nawet w tych warunkach. To wiemy wszyscy, nie będę tego powtarzał. Natomiast do radnego Koszewskiego - panie Romanie, z całą sympatią, każdy odbiera informacje tak jak chce i pan też to tak robi. Próbuje po prostu interpretować po swojemu zdania wypowiedziane przez kogoś innego i tak pan uczynił w stosunku do mnie, że ja jestem za likwidacją szpitala, że tylko krytykuję. Ja uważam, że krytyka również powinna być jakąś cenną informacją, bo nie każdy, ale ja na przykład bardzo chętnie zawsze słucham słów krytyki w stosunku do mnie jeśli coś źle robię. To może właśnie to powoduje, że czasami sobie człowiek po prostu uświadomi, nastąpi to przekonanie, że tu akurat ma rację druga strona, a nie ja. Więc ta próba zrozumienia to jest bardzo ważne i prosiłbym, żeby nie oczerniać tak od razu. Nie przekreślać znaczenia mojego wystąpienia, bo tak nie jest. Bo to właśnie moje wystąpienie jest chyba najlepszym świadectwem, że zależy mi na tym szpitalu, żeby on istniał. I chyba państwo doskonale wiedzą, że przy każdej okazji, jeśli jest mowa o szpitalu, to staram się zabierać głos i wyrażać swój punkt widzenia, właśnie w trosce o ten szpital; że w strukturze powiatu taka jednostka jest wymagana. Natomiast trzeba sobie zdać sprawę, że są pewne zagrożenia. I tutaj wszyscy na pewno jesteśmy tym zainteresowani, żeby te zagrożenia

minimalizować, a najlepiej je w ogóle likwidować, żeby nie występowały. Ale one występują. Występują właśnie na poziomie zarządzania szpitalem i na poziomie rządowym. To sobie też jasno powiedzmy, że trzeba dokonać pewnych zmian i właśnie nad tym Rząd pracuje. Myśmy już w trosce o ten szpital jako Rada przecież też podjęli uchwałę i poszło pismo do Ministerstwa Zdrowia. Także dobrze, tylko, że trzeba by też wypracowywać jakieś rozwiązania. Póki co, przynajmniej ja tak obserwuję i odbieram, że jest nacisk kładziony na to, że niech to wszystko funkcjonuje jak teraz, póki jeszcze finansowo Starostwo daje radę, no to są te wspomaganie. Chociaż ja bym osobiście wolał i też tego nie ukrywam wcale, że najlepiej byłoby, gdyby ta jednostka się sama bilansowała. To byłoby to, o co nam chodzi. Ale tutaj systematycznie mamy wsparcie. To kwestia 1,5 miliona czy 2 milionów rocznie kiedy musimy ten szpital wspierać, kosztem innych inwestycji, również bardzo ważnych dla naszej społeczności powiatowej, chociażby w kwestii dróg. Musimy sobie zdawać z tego sprawę. A nie ma perspektyw, że ten budżet nasz jakoś radykalnie się powiększy. Bo on się nie powiększa znacząco, tylko o te wskaźniki wynikające z inflacji, czy po prostu ze wzrostu podatków. Bo on pochodzi z podatków, z redystrybucji. My nie wypracowujemy dochodów jako powiat. Gdybyśmy mogli wypracowywać, to można by się zastanawiać co możemy zrobić, żeby wypracować większy budżet. Gminy już bardziej, ale powiat niestety nie ma takich możliwości. Także, panie Dyrektorze, właśnie w kwestii tej właścicielskiej. I pytałem jeszcze o to czy te zakupy, które pan planuje, czy źródło finansowania przez nasz powiat to jest jedyne czy może pan też podejmował jakieś starania i szukał innych form finansowania zakupów. Dziękuję bardzo.

Dyrektor Kurowski: Proszę państwa, ja 34 lata mam do czynienia z zarządzaniem szpitalami, naszym nowomiejskim i innymi. I chcę z przykrością powiedzieć, że w tej chwili system regulowania pewnych rzeczy przez ustawodawcę, przez rządzących, doszedł do absurdu. Ja nie chcę tu państwu cytować różnych aspektów rozwiązań płacowych, komu, co, za ile, a kiedy nie. I to mówię otwarcie, czy tutaj na Radzie Powiatu czy wobec służb Wojewody i Narodowego Funduszu Zdrowia. I widzę, że wszyscy mi przyznają rację, bo proszę państwa, to powinno wyglądać inaczej. Szpital zarabia, są określone minimalne pułapy zarobków jeżeli chodzi o pracowników. Ustawiają to regulaminy i Dyrektor decyduje o płacach. A my w tej chwili jesteśmy jako dyrektorzy pod przymusem rozwiązań, na dodatek, powtarzam, niekompletnych. Gdyby ktoś pomyślał i ujął w tym wszystkim wszystkich pracowników, nie byłoby tematu. I to wywołuje nie tylko wewnętrzny bunt nas, ale w szczególności personelu. No i powoduje niestety niekorzystne rozwiązania finansowe dla szpitala, co odnotowuje się w wynikach. Naprawdę, są szpitale, które są na plusie, szczególnie covidowe w tej chwili. Proszę państwa, w roku 2017 zobowiązania wymagalne wynosiły 15 miliardów, a teraz

Bolesław Piecha, Przewodniczący Sejmowej Komisji Zdrowia, mówi, że w tej chwili mamy 19 miliardów złotych zobowiązań, jeżeli chodzi o szpitale. To jest chyba jeden dowód na to, że nie jest okej. Jeżeli rządzący chcą, to powinni to zrobić tak, że odsiać oddziały lub szpitale decyzją i tyle. Pojawi się trochę więcej pieniędzy w innych jednostkach, ale czy to poprawi sytuację pacjentów w danym rejonie? W tym rejonie, w którym zostanie cokolwiek zlikwidowane - na pewno nie. Ja chciałbym powiedzieć tak, że jeżeli chodzi o zakupy, nie ma ścieżek unijnych w tej chwili, z których można byłoby skorzystać. Oficjalnie to, co żeśmy w zeszłym roku zgłosili w ramach RPO, to zostało przemyślane na ten czas i chciałbym, żeby to było chociaż w części zrealizowane. Jedynym rozwiązaniem jest to, że przeprowadzam przetarg, w warunkach przetargu daję okres spłaty za różne urządzenia na przykład na 48 rat. Wtedy mogę w to urządzenie mieć, korzystać, zabezpieczać diagnostykę i leczenie. Jeżeli chodzi już na koniec, jaka winna być struktura właścicielska. Trzy pan radny wymienił: 100% Ministerstwo Zdrowia, Rząd; dwóch właścicieli - Ministerstwo Zdrowia, Rząd i marszałkowie województw. To już chyba gorzej, bo jak sami państwo wiecie - jak jest dwóch właścicieli, to wymagane pewnie znowu będą tony uzgodnień, kto, czym ma się zajmować. Zmiana struktury właścicielskiej wyłącznie w powiązaniu z restrukturyzacją długu szpitala. Jest to taki bardziej warunek. Jest czwarta opcja - wymienić dyrektorów, a szpitale mają zostać nadal własnością samorządów. Taka opcja jest. A ja życzę państwu, żeby szpitale jeżeli chodzi o finanse, zostały znacjonalizowane; żeby powiat nie miał nic wspólnego z tym szpitalem. Ale musicie mieć państwo na uwadze to, że ten kto podejmie takie decyzje, pomyśli co w tym szpitalu ma być. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. I chciałbym już w zakończyć tą dyskusję panie Dyrektorze. Myślę, że długo to trwało. Ja myślę, że samorzady udowodniły przez te lata, jak rozwinęły jako gospodarze, właściciele. I chyba nie ma lepszego rozwiązania, jeżeli właścicielem jest gospodarz, który pochodzi stąd, samorząd. Przychodzące z zewnątrz, to może być tak, jak pan Dyrektor powiedział – finansuje w części, chce, nie chce, może zamknąć, przenieść. I nie mamy żadnego wpływu. Ale nie chciałbym już tego tematu kontynuować. Myślę, że jesteśmy zmęczeni. Ogłaszam 5 minut przerwy.

Radny Marek Romanowski: Panie Przewodniczący, krótkie pytanie, ale uważam, że bardzo istotne do pana Dyrektora: pan wspomniał, że istnieje realne zagrożenie, że oddział chirurgiczny będzie zawieszony. Pytanie moje jest takie: czy taki stan zawieszenia może trwać ileś tam? Bo gdyby był ograniczony, to rozumiem, że w perspektywie mamy zamknięcie szpitala? Czy ja dobrze to zrozumiałem?

Dyrektor Kurowski: Przynajmniej na razie sieć szpitali przewiduje dwa oddziały funkcjonujące oraz nocna i świąteczna opieka. W tej chwili jest tak, że nocna i świąteczna musi być. I dwa oddziały.

Starosta: Przepraszam, jeszcze jedno. W poprzedniej kadencji pamiętacie państwo Ministra Radziwiłła i sieciowanie szpitali. Jakie były pytania - panie Starosto, czy nasz szpital będzie? Co ja wtedy odpowiadałem? Ci, którzy wtedy byli radnymi - proszę się nie obawiać, jeden szpital w powiecie ze względów politycznych istnieć musi. No i tak się stało. To teraz nam może grozić coś innego – sieciowanie nie szpitali, a oddziałów. To sobie teraz państwo dalej odpowiedzcie na to, co powiedziałem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo.

#### **Ad. 11**

##### **Przerwa**

Przewodniczący ogłosił 10 minut przerwy.

/przerwa/

Po przerwie na sali obecni byli radni, Sekretarz Powiatu Ewa Kalisz – Górkowska, Skarbnik Powiatu Sebastian Kiński, Radca Prawny Maciej Sikorski, Zastępca Dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy Marcin Sobczak, Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Joanna Robaczewska, Naczelnik Wydziału Mienia, Inwestycji i Spraw Gospodarczych Beata Widźgowska, Naczelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego Andrzej Kowalczyk oraz pracownicy obsługujący sesję.

#### **Ad. 12**

##### **Podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały nr XXV/159/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 r. w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej powiatu nowomiejskiego na lata 2021 – 2034 ze zmianami po korekcie**

Przewodniczący: Czytam projekt uchwały. Jest to projekt uchwały numer XXXIII/215/2021 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 28 lipca 2021 roku w sprawie zmiany uchwały numer XXV/159/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 roku w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej powiatu nowomiejskiego na lata 2021 - 2034 ze zmianami po korekcie. Czy ktoś z państwa radnych ma uwagi do projektu uchwały? Na wczorajszych wspólnych komisjach pan Skarbnik omówił to

szczegółowo, jakie będą zmiany w Wieloletniej Prognozie. Jeżeli nie ma, to proponuję przejść do głosowania.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 20.

Przewodniczący: Stwierdzam, że jednogłośnie przyjęliśmy uchwałę zmieniającą Wieloletnią Prognozę Finansową. Przechodzimy do następnego punktu dzisiejszego porządku.

Uchwała numer XXXIII/215/2021 stanowi załącznik numer 21.

#### **Ad. 13**

**Podjęcie uchwały w sprawie zmiany w planie dochodów i wydatków w uchwale nr XXV/160/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 r. w sprawie uchwalenia budżetu powiatu nowomiejskiego na 2021 r. ze zmianami po korekcie**

Przewodniczący: Czytam państwu projekt uchwały. Projekt uchwały numer XXXIII/216/2021 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 28 lipca 2021 roku w sprawie zmiany w planie dochodów i wydatków w uchwale numer XXV/160/2020 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 10 grudnia 2020 roku w sprawie uchwalenia budżetu powiatu nowomiejskiego na 2021 rok ze zmianami po korekcie. Czy ktoś z państwa ma uwagi do zaproponowanych zmian do budżetu na 2021, to proszę bardzo. Jak już mówiłem, omówił to szczegółowo pan Skarbnik. Mamy oczywiście dołączone uzasadnienie. Nie widzę. Przechodzimy do głosowania.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 22.

Przewodniczący: Stwierdzam, że jednogłośnie podjęliśmy uchwałę zmieniającą budżet na 2021. Przechodzimy do następnego punktu dzisiejszego porządku.

Uchwała numer XXXIII/216/2021 stanowi załącznik numer 23.

#### **Ad. 14**

**Podjęcie uchwały w sprawie zatwierdzenia projektu pilotażowego pt. „Modułowe Wsparcie Dla Młodych” finansowanego ze środków rezerwy Funduszu Pracy na realizację projektów pilotażowych pod nazwą „Nowe spojrzenie – nowe możliwości”**

Przewodniczący: Czytam projekt uchwały. Projekt uchwały numer XXXIII/217/2021 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 28 lipca 2021 roku w sprawie zatwierdzenia

projektu pilotażowego podtytułem: Modułowe wsparcie dla młodych, finansowanego ze środków rezerwy Funduszu Pracy na realizację projektów pilotażowych pod nazwą: Nowe spojrzenie - nowe możliwości. Również omawialiśmy ten projekt uchwały na wspólnych komisjach. Omawiał to pan Wicedyrektor. Czy są pytania do projektu? Czy ktoś jeszcze chciałby się coś dowiedzieć, to proszę bardzo. Jeżeli nie ma, to przechodzimy do głosowania.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 24.

Przewodniczący: Stwierdzam, że jednogłośnie podjęliśmy uchwałę. Przechodzimy do następnego punktu dzisiejszego porządku.

Uchwała numer XXXIII/217/2021 stanowi załącznik numer 25.

#### **Ad. 15**

##### **Podjęcie uchwały w sprawie wyrażenia zgody na wynajem lokalu użytkowego Nr 218 w budynku administracyjno – biurowym przy ul. Grunwaldzkiej 3 w Nowym Mieście Lubawskim na czas nieoznaczony**

Przewodniczący: Jest to projekt uchwały numer XXXIII/218/2021 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 28 lipca 2021 roku w sprawie wyrażenia zgody na najem lokalu użytkowego numer 218 w budynku administracyjno - biurowym przy ulicy Grunwaldzkiej 3 w Nowym Mieście Lubawskim na czas nieoznaczony. Na wspólnych komisjach omówiła wczoraj nam pani Beata, zmiany i propozycje zawarcia tej umowy. I czy ktoś by jeszcze chciał się coś dopytać, to proszę bardzo. Jeżeli nie, to przechodzimy do głosowania.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 26.

Przewodniczący: Stwierdzam, że jednogłośnie podjęliśmy uchwałę numer 218. Przechodzimy do następnego punktu dzisiejszego porządku.

Uchwała numer XXXIII/218/2021 stanowi załącznik numer 27.

#### **Ad. 16**

##### **Podjęcie uchwały w sprawie delegowania radnych do udziału w pracach Komisji Bezpieczeństwa i Porządku powołanej przez Starostę Nowomiejskiego**

Przewodniczący: Czytam projekt uchwały numer XXXIII/219/2021 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 28 lipca 2021 roku w sprawie delegowania radnych do udziału

w pracach Komisji Bezpieczeństwa i Porządku powołanej przez Starostę Nowomiejskiego. Proszę bardzo.

Radny Romuald Koszewski: Proszę państwa proponuję tych, którzy byli. Nie zawiedli nas w Komisji. I uważam, że będą nas dalej dobrze reprezentować. Bardzo proszę o wyrażenie zgody.

Przewodniczący: Teraz musimy się dopytać kto to był. Zgodnie z listą alfabetyczną, to najpierw się pytam Jana Rochewicza. Był w Komisji i czy wyraża zgodę zostać dalej?

Radny Jan Rochewicz: Wyrażam zgodę.

Radny Romuald Koszewski: Drugim przedstawicielem był pan Przewodniczący. Czy pan wyraża zgodę?

Przewodniczący: Wyrażam zgodę.

Radny Romuald Koszewski: Dziękuję bardzo. Czy są inne kandydatury? Nie ma. Proszę dalej prowadzić panie Przewodniczący.

Przewodniczący: W takim punkcie mamy uzupełnioną uchwałę o dwa nazwiska. Czy było pytanie czy ktoś jeszcze chciałby? Tak. Teraz możemy przejść do głosowania. Przegłosujemy całą uchwałę. Tylko ja jeszcze doczytam paragraf pierwszy: Deleguje się do Komisji Bezpieczeństwa i Porządku pana Rochewicza Jana i pana Wiśniewskiego Kazimierza. Wykonanie uchwały powierza się Przewodniczącemu Rady Powiatu w Nowym Mieście. Czy są jakieś uwagi, pytania?

Radca Prawny Maciej Sikorski: Panie Przewodniczący, tam jeszcze w paragrafie trzecim miały być uzupełnione dane z tej poprzedniej uchwały.

Przewodniczący: Są, tylko że ja już nie odczytałem.

Radca Prawny Maciej Sikorski: Ja tak zapobiegliwie.

Przewodniczący: To jeszcze trzecim paragrafem jest: Traci moc uchwała numer I/14/2018 Rady Powiatu w Nowym Mieście Lubawskim z dnia 22 listopada 2018 roku w sprawie delegowania radnych do prac w Komisji Bezpieczeństwa i Porządku powołanej przez Starostę Nowomiejskiego. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia. Jest to całe brzmienie całej uchwały. Bardzo proszę, czy są jakieś pytania, uwagi? Nie. Przechodzimy do głosowania.

Raport z głosowania stanowi załącznik numer 28.

Przewodniczący: Stwierdzam, że jednogłośnie podjęliśmy uchwałę dotyczącą delegowania radnych do Komisji Bezpieczeństwa. Możemy przejść do następnego punktu dzisiejszego porządku.

Uchwała numer XXXIII/219/2021 stanowi załącznik numer 29.



## Ad. 17

### Odpowiedzi na wnioski i zapytania radnych

Przewodniczący: Bardzo proszę pana Starostę, który ma przygotowaną część odpowiedzi.

Starosta: Szanowni państwo radni, zacznę od odpowiedzi na zapytanie radnego Romanowskiego. Staralem się na poprzedniej sesji dokładnie odpowiedzieć, odpowiedzieć pisemnie. Pan jest niezadowolony, dlaczego i dlaczego. Ja już mówiłem, że my nie łamiemy przepisów ustawy o zamówienia publicznych. A w dalszej części powiem państwu z czym się spotykamy. Ale co nami kierowało? Nade wszystko - skuteczność działania, terminowość wykonania, rzetelność wykonania, jakość wykonania określonych usług. Przy czym od razu nadmieniam i mocno akcentuję: to nie jest wykorzystywane przez moich pracowników, bo podejmują trud dotarcia nie do jednego, a do kilku czy więcej podmiotów, potencjalnych wykonawców, dostawców wykonujących usługi. Nie przyjmuję z kolei, podkreślam to, sformułowania: majstrowanie przy regulaminie. Słowo brzydkie. To nie jest majstrowanie. Mamy skutecznie wykonać swoje działania. Proszę mi również nie zarzucać nieuczciwości pracowników, tych którzy wykonują te zadania merytorycznie. Teraz powiem panu taką rzecz - mamy inwestycję drogową dużą, jest koniec lipca, przetarg nieograniczony, wybraliśmy wykonawcę. To teraz proszę pojechać, zobaczyć na jakim etapie wykonania tej drogi jesteśmy. Strach myśleć, no mam nadzieję, że się zmobilizują i nie zawałą nam tej inwestycji, bo to byłaby porażka. Mamy do wykonania i do wydania kilkaset tysięcy złotych na modernizację, dostosowanie parteru w Domu Dziecka. Ogłaszamy przetarg nieograniczony, nie zgłasza się nikt. Wcześniej nie mogliśmy, dlatego, że byliśmy skrupowani określonymi czasami przyznawania nam pieniędzy, wyrażania zgód. To od nas niezależne. My byliśmy przygotowani pod względem - dzisiaj hasło i puszczamy przetarg. I teraz proszę mi powiedzieć, ja muszę do jutra podjąć decyzję czy ogłaszamy kolejny przetarg i 1,5 miesiąca będziemy czekać. To już będziemy we wrześniu. A pieniądze trzeba wydać w tym roku. Jest druga wersja - rozmawiać, chodźcie, namawiać, chodźcie, zróbcie to, bo stracimy pieniądze. Czy nam to się uda? A taka możliwość prawna też istnieje. Nie wszystkie przedsięwzięcia można tak, jak to pan powiedział - w czasokresie zaplanować i przeprowadzić w okresie takim, że nie grozi to wykonaniu zadania. I na tym moją odpowiedź na pana pytanie bym zakończył. Przejdę szybko do pana radnego Łydziańskiego. Gdyby to dotyczyło gdzieś tam mojej drogi, mojej okolicy, to zwróciłbym się z tym do radnego z Nowego Miasta, przecież ja go wybierałem. I do pana Burmistrza. Ale ja w takim układzie skieruję do pana Burmistrza to pana zapytanie w moim imieniu. Tak to nazwę i poproszę o odpowiedź na pana ręce, a nie tylko do wiadomości. Teraz

co do tego, co już mówiłem, że jaką wiedzę na dzisiaj posiadamy co do dróg. Tutaj sytuacja ewoluuje, jest dynamiczna. I wczoraj na komisjach państwu przedstawiałem pewną ścieżkę składania tych wszystkich wniosków na drogę, tam gdzie mamy gotową dokumentację i ścieżkę składania wniosków do określonego Funduszu, gdzie mamy dokumentację w trakcie. To jest zakończenie dokumentacji na miesiąc grudzień tego roku. I tutaj już widzimy, że będziemy mocno się umawiali z wykonawcami, żeby nam przyspieszali. Bo co do kwestii dokumentacji technicznej, my jesteśmy w czasie, natomiast co do w kwestii niespodzianek z RDOŚ, to może być różnie. Przykład drogi Mroczno – Boleszyn. Tutaj mówiłem, że mamy prawie gotową dokumentację, a teraz się potkniemy z pełnym raportem. Pewnie tutaj nic nie ugramy z RDOŚ. To nam się przeciągnie do roku. To jest /wypowiedź niezrozumiała/. I teraz poszukujemy kto nam zrobi ten raport. Tutaj już żadne ogłoszenia przetargu nieograniczonego nic nam nie dadzą, bo po prostu każdy woli zająć się raportem z wiatrakami, innymi rzeczami, ale od dróg to daleko. Nie ma wykonawców, zaczyna się robić problem. I teraz co do przeniesienia stolicy powiatu. Powtarzam – tu, w Nowym Mieście będzie, panie Janie. W Nowym Mieście będzie. Proszę państwa, informowałem państwa wczoraj o takim oświadczeniu, w którym jeśli startujesz, ubiegasz się o środki z Nowego Ładu, oświadczasz, że nie będziesz się starał się o środki przykład z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. W tej chwili te dwa fundusze działają, funkcjonują. Dzisiaj rano kolejna poczta, poszukiwanie pani Dyrektor i to już nie jest w tej chwili takie jednoznaczne. A właściwie ja to czytam tak: możesz się ubiegać i tu i tu, tylko w sytuacji, w której uzyskałeś dofinansowanie w określonym funduszu, mówisz: dziękuję, ale z tamtego nie mogę wziąć, bo nie mogę. I teraz nam się wywróciło wszystko. Dobrze, że do Nowego Ładu mamy termin przesunięty do 15 sierpnia, a więc spokojnie trzeba jeszcze raz usiąść i te drogi połączyć, bo jeżeli byśmy tego nie zrobili, to państwo zarzucicie Zarządowi, że nie wystąpił. Przy czym oczywiście mamy mieszane uczucia czy to łączenie będzie dla nas na plus, czy na minus, bo tutaj nie ma mądrego. Tutaj nie ma takiej odpowiedzi zerojedynkowej. Nowy Ład mówi na dzisiaj - do 95%. To też bije pozytywnie w nasz budżet, a więc tutaj ja będę łakomy, przepraszam za to wyrażenie, i będziemy proponowali umieścić to wszystko w Ładzie, dublując nomen omen. Dzisiaj przed sesją Wojewoda ogłosił nabór wniosków do Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Tak to na dziś wygląda. Na dzisiaj mamy przygotowane trzy dokumentacje, z którymi możemy ruszyć od razu. Właściwie to cztery, bo mówimy o drodze Pustki - Górale, mówimy: dwie drogi na gminie Kurzętnik. W opracowaniu mamy trzy dokumentacje, a więc: Wonna – Jamielnik – Radomno, Tymawa - Łąkorz i Mroczno – Boleszyn. Proszę państwa, jeżeli to w tym tempie będzie szło, a dotknęłoby nas to szczęście, że gdzie złożymy, to otrzymamy środki, to w tej chwili, pewnie nie jutro, bo napięty dzień, ale

w piątek z panem Sebastianem siadamy i szukamy pieniędzy, żeby ruszyć z kolejnymi dokumentacjami na kolejne drogi. A czas mamy taki, jaki mamy. Można by powiedzieć - co się takiego wydarzyło, że tak przyspieszamy? Dokumentacji na tamten rok mieliśmy praktycznie na trzy lata spokojnej realizacji i dorabiania w roku po jednej dokumentacji drogowej. W tej chwili na pewno trzeba będzie zdecydowanie przyspieszyć ten proces. I zanim przystąpimy do tego, państwo uważnie słuchając mojego sprawozdania z pracy Zarządu, odczytali - trzy spotkania z szefami samorządów. Bo ja nie chcę robić bez uzgodnienia z samorządem. Jeżeli mamy w tej chwili, no pierwszy przykład z góry wywołany przez radnego Czaplińskiego na gminie Nowe Miasto. Jak spojrzymy w program na 2020 – 2024, to rzeczywiście mamy do wyboru projekt Jamielnik – Gryźliny – 3,4. Tylice - Mroczenko również w tym programie jest, 3 kilometry. Ale trudno pewnie będzie dwie dokumentacje robić na jednej gminie. I tutaj, z całym szacunkiem panie radny, ale będę rozmawiał z szefem samorządu gminnego, bo on również jest zainteresowany tym. Do tej pory gminy partycypują w kosztach i ja nie mogę decydować tylko i wyłącznie na poziomie Zarządu, czy później Rady Powiatu.

Radny Jan Czapliński: /wypowiedź niezrozumiała/

Starosta: Zaraz dojdziemy dalej. Pan radny Rochewicz mówił o Brzoziu i tak dalej. My chcemy pójść troszeczkę dalej. To jest ciąg drogi, która zaczyna się w Brzoziu Lubawskim, Bratuszewo, Sugajenko, Mroczo. I zaczynamy teraz od skrzyżowania i lecimy do Rynku. Kończy się, a prędzej czy później się skończy, obwodnica. Aż się będzie prosiło – Kacze Bagno – Krzemieniewo, bo z Gwiżdżin do Krzemieniewa jest nowy asfalt, Kurzętnik – Krzemieniewo - asfalt, a my zostaniemy z tymi trzema kilometrami, z taką drogą jaka tam jest. Będzie pasowało? W przypadku tej drogi, o której pan mówi, to rzecz nie podlega żadnej dyskusji. Oczywiście, to jest i Nowe Miasto i Mroczenko. Nie ma tutaj nawet o czym rozmawiać. Gwarantuję panu, że jeżeli uda się, może nie w tym roku, bo nie wiem w którą drogę byśmy weszli, ale niezwłocznie, kiedy tylko uzyskamy środki, będziemy robić następną dokumentację. Bo wtedy zostałyby praktycznie te dwie drogi. Plus most w Pustkach, ale tam też mamy środowiskową i z tym się męczymy. Tam nam się udało w konsekwencji podzielić to zadanie, bo najpierw zakładaliśmy od razu most w Pustkach z tymi dwoma kilometrami. No, ale jak wyszła środowiskowa, to zrobimy drogę, a w międzyczasie będziemy robić raport. Coś trzeba było z tym fantem zrobić. Także tak to w tej chwili wygląda, na dzisiaj, na gorąco. I powtórzę - to, co było wczoraj, to już jest nieaktualne dzisiaj, jeżeli chodzi o kwestię składania wniosków. Proszę się nie obawiać mojej osoby, że będę kogoś faworyzował, albo będę tym, który będzie coś wskazywał. Nie, to będzie wspólna praca szefów samorządów, najpierw Zarządu, a później z państwem na Radzie Powiatu. Jeżeli, już tak wybiegam teoretycznie w przyszłość, byłaby

taka sytuacja, w której musielibyśmy w miarę szybko znaleźć środki, chociażby na jakąś jedną dokumentację czy dwie, to wtedy trzeba by to jako zadanie inwestycyjne. Taka jest procedura. To nie gniewajcie się państwo, jeżeli nawet zrobimy, może już nie w sali, ale sesję tylko w tej materii; tylko tych dwóch punktów, żeby zacząć już procedury. Mówię o formie zdalnej w tej chwili. O to poproszę pana Przewodniczącego. Bo może nie być czasu. We wrześniu mamy następną sesję, to zanim odpalimy przetarg, to i tak będziemy w grudniu. A może być tak, że miesiąc, dwa będzie ważyć w konsekwencji składania kolejnych wniosków.

Radny Jan Rochewicz: Jeżeli chodzi o wnioski, to my przyjdziemy.

Starosta: Nie. Nie co do wniosków panie radny. Proszę mnie uważnie posłuchać - co do wniosków to nie, bo na czas składania wniosków, tych do realizacji, nie musimy mieć środków w budżecie. I w budżecie na dany rok i w konsekwencji w Wieloletnim Planie Finansowym. Budżet dopiero wchodzi w momencie, kiedy uzyskujemy dofinansowanie. Wtedy to przedsięwzięcie jest wkładane do budżetu. Także ja na razie mówię, jeżeli znajdziemy środki, a postaramy się to zrobić na kolejne dokumentacje drogowe. O tym mówię. Bo czy to się komuś podoba czy nie, jeżeli w tej chwili mamy Brzozie, po tamtej stronie od Bratuszewa roboty trwają, to zderzymy się z kwestią tej drogi, która jest w fatalnym stanie. I to do samego Mrocza co najmniej, jest w takim stanie, że kto tam jeździ. Pan radny Rochewicz pewnie czasami jeździ.

Radny Jan Rochewicz: Panie Starosto, tak dużo nie jeżdżę, ale jeżdżę tym odcinkiem na Polskie Brzozie, gdzie ten odcinek od Romanowa do Bratuszewa jest w tragicznym stanie. I myślę, że jak się obwodnica skończy, to mi głównie chodziło o ten odcinek od 15-ki do tego nowego wiaduktu. Tam w tej chwili są złamane pobocza. I droga straciła geometrię i tu jest dosyć poważny problem. Ja nie mówię, że do Polskiego Brzozia, tam jest jeszcze nienajgorsza droga. Na Polskie Brzozie. Bo to jest ten ciąg co jest Tereszewo, dalej idzie na skrzyżowanie w Bratuszewie i dalej na Polskie Brzozie. Ale nie w tym rzecz. Mówię o tym odcinku od Bratuszewa do Romanowa, do dawnego RSP. Tam jest tragicznie. Tam akurat ze środowiskową nie będzie problemu, bo tam już żadnych drzew nie ma. Pani Dyrektor dobrze wie, że tam już drzew zostało parę sztuk. Chyba nie byłoby problemów. Tak nie wiadomo co, w którym miejscu uderzyć, co zostanie zakwalifikowane. Wiadomo, że różnie może być, no ale próbować trzeba.

Starosta: Panie radny, ja nawet nie brałem tego odcinka pod uwagę, o którym pan mówi. Do tej pory mówiłem o odcinku drogi od Brzozia Lubawskiego do Bratuszewa, Sugajenko, Mroczo, później skrzyżowanie na Trzcina, Rynek i Boleszyn i dalej. Proszę państwa, tutaj zasygnalizowałem kwestię, nie przesądzałem, bo ja sam tego nie przesądzam. Tu również

do tego będą włączeni szefowie samorządów, bo bez nich nijak tych dróg naszych powiatowych, wspólnie wykonywanych jak do tej pory, nie można czynić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo panu Staroście. To taki dość optymistyczny akcent. Myślę, że będziemy to mieli w pamięci, bo to może się historycznie przełożyć na tyle inwestycji, które mogą trafić do samorządów. Wiadomo, że my chcemy to wszystko wykonać. Myślę, że w każdej dziedzinie, w oświacie, w służbie zdrowia, wszędzie staraliśmy się na bieżąco starać o duże środki. Inwestycje przecież są poczynione z tych źródeł. I tak powinno być. Bardzo proszę, jeszcze pan Marek Romanowski.

Radny Marek Romanowski: Dziękuję panie Przewodniczący. Postaram się obalić te argumenty pana Starosty, bo w mojej ocenie są niezasadne i nieracjonalne. Po pierwsze: mówi pan, że zależy nam na solidności i uczciwości, chodzi mi teraz o tych wykonawców zleceń, pewności, doświadczenia i tak dalej. Panie Starosto, może pan o tym nie wie, ale tutaj siedzący naprzeciwko mnie pan Marcin Buliński na pewno to potwierdzi - jest taki dokument, który się nazywa: specyfikacja istotnych warunków zamówienia. W tym dokumencie może pan sobie zawrzeć wszystkie życzenia. Chce pan na przykład, żeby inspektor nadzoru był z 15-letnim doświadczeniem? Może pan to zrobić. Chce pan zawrzeć, żeby inspektor nadzoru miał doświadczenie w nadzorowaniu dróg powyżej powiedzmy 10 kilometrów czy tym podobnie? Może pan to zrobić. Może pan zawrzeć wszystkie, oczywiście obiektywne, kryteria, warunki, żeby powiedzmy odsiać tych, którzy ewentualnie nie mają doświadczenia, nigdy tego robili i mogą zagrozić dobremu wykonaniu i tak dalej. Także argument o solidności jest, sami to oceńcie, bezzasadny. Ale nawet gdyby, idąc tym tokiem myślenia, dlaczego nie robimy zapytania o cenę na przykład na wykonawstwo. Też gdybyśmy chcieli, gdyby nam zależało wyłącznie na tym... Dokument - specyfikacja istotnych warunków zamówienia jest jak najbardziej dokumentem obligatoryjnym. Mało tego, jest jeszcze umowa, w której można poszczególne warunki zawrzeć, na przykład, że inspektor nadzoru powinien być raz dziennie na budowie. To wszystko idzie zrobić. Kolejny argument: a to, że coś wyszło nagle, czas nas goni, bo pieniądze stracimy i tak dalej. Ma pan w paragrafie 7 punkt 1 taki zapis: w szczególnie uzasadnionych przypadkach kierownik zamawiającego może podjąć decyzję o odstąpieniu od stosowania regulaminu. Czyli ma pan furtkę. Jeżeli coś się wydarzy niespodziewanego, pilnego, może pan z tego skorzystać. W punkcie 5 mamy jeszcze dodatkowo usługi i dostawy, które dotyczą awarii budynków i tak dalej. Te wszystkie przypadki, które nazwijmy to są losowe, może pan z tego skorzystać. A tutaj akurat usługa audytu i inspektora nadzoru, gdzie wokół tego były wątpliwości i kontrowersje, akurat te usługi żeście wyłączyli z tej procedury. I mamy teraz oto taką sytuację, że, jak już wspominałem, na ogłoszenie w prasie w wysokości

500 - 600 złotych zamówienie jest publikowane w BIP, a zamówienie ważnej kwoty 80 tysięcy praktycznie jest wyłączone z regulaminu i może być udzielone w trybie z wolnej ręki. Wspomniał pan też o jakiejś realizacji inwestycji, że grozi jej nie do końca i terminowo i jakościowo. Przecież po to właśnie jest inspektor nadzoru, żeby tego wszystkiego pilnował. To wykonawca buduje, a nie inspektor nadzoru. Inspektor nadzoru nadzoruje. Porządnie sporządzone postępowanie o zamówienie, czyli ta specyfikacja, w której zawarte są te wszystkie warunki, które oczekujemy, żeby nasz potencjalny wykonawca spełnił, można zawrzeć. Bez tego zapisu, te zamówienia, a to jest niebagatelna kwota 160 tysięcy złotych brutto, możemy dać, kolokwialnie powiem, zaprzyjaźnionemu wykonawcy. To nie dziwcie się, że to rodzi podejrzenia, że to nie jest transparentne. Bo jak wytłumaczyć, że na zakup komputerów, który jest rzędu 10 - 12 tysięcy ogłaszamy na BIP, zgłaszają się firmy z całej Polski, jest okej. Tak powinno być, bo jest to otwarty dostęp. A na zamówienie na inspektora nadzoru na 80 tysięcy zamykamy drogę, tylko w sobie jakiś znany sposób ustalamy. Zamykamy drogę wszystkim. To w mojej ocenie jest nie fair i te argumenty, które nam pan przedstawił na obronę tego, że tak należało zrobić, poddam pod rozważenie pozostałym i ewentualnie internautom, czy tak rzeczywiście powinno być. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję panie Marku. Szkoda całego tego tematu, bo myślę, że każdy ma wypracowane stanowisko. Myślę, że Zarząd pracuje zgodnie z regułami. Są tu kontrole RIO o postępowaniach. Trudno mi coś tutaj powiedzieć więcej w tym temacie. Myślę, że to jest zgodnie z procedurą. Pan ma odczucie jakies, no ale trudno. Proszę to jakoś sformułować czy to jest niezgodne z prawem. A jeżeli jest zgodne z prawem, to szkoda żebyśmy tyle czasu poświęcali, już w zasadzie będziemy to liczyć w godziny. Ja uważam, że są służby. Jest RIO. Kontroluje wszelkie działalności, każdego roku. Jest i Komisja Rewizyjna, która by się czegoś dopatrzyła. W taki sposób możemy wszystko i o każdym powiedzieć; że mi się to nie podoba, ale niestety, nie jesteśmy władni decydować za wszystkich. To są reguły prawa, których nie możemy przekraczać. Myślę, że pan Starosta też już wyczerpująco wyjaśnił. Cóż będziemy dalej się nad tym upierać. Pan ma inne zdanie i chcielibyśmy to uszanować, niech ono jest, ale cóż będziemy więcej.

Radny Marek Romanowski: Jeżeli mogę panie Przewodniczący, dwa zdania. Zgłębiłem trochę ten temat, bo zastanawiałem się jak jest w podobnych samorządach. Powiem szczerze, nie znalazłem, może pan zna taki samorząd, który zamówienia tego rzędu, tej wielkości, tego typu, wyłącza spod regulaminu. Ja osobiście takiego samorządu nie znam.

Starosta: Ja nie w tej kwestii. Ja tylko mam prośbę do pana radnego Łydziańskiego, żeby doprecyzować: ulica Tysiąclecia i Działyńskich, bo mogłem zapisywać chaotycznie. To, co mamy skierować do pana Burmistrza.

Radny Mieczysław Łydziański: Panie Starosto, chodzi mi o ulicę Działyńskich, to miejsce do zatrzymywania pojazdów naprzeciw starego budynku poczty. Tam jest w tej chwili ograniczenie do 30 minut, a ja bym wnioskował, żeby było na przynajmniej jedną godzinę jeśli nie dwie.

Przewodniczący: Chodziło też o ulicę Tysiąclecia.

Radny Mieczysław Łydziański: I Tysiąclecia na odcinku od ulicy Działyńskich do tego łącznika za Orlikiem, nie wiem jak ta ulica się nazywa.

Starosta: Ja tego nie widzę w tej chwili. Ja bym proponował, żeby pan radny to przekazał na piśmie.

Radny Mieczysław Łydziański: Napiszę. Na piśmie jutro przekażę na Biuro.

Przewodniczący: Bardzo proszę, pan Marcin Buliński.

Radny Marcin Buliński: Ja już może za dużo nie będę roztrząsał tego tematu, bo już zbyt długo go poświęcamy temu tematowi, aczkolwiek wszystkie aspekty trzeba wyjaśnić panie radny. Chcę tylko powiedzieć, że przykład którym pan się posłużył odnośnie zakupu komputerów, a inspektor nadzoru, to są przykłady, które się nie dadzą porównać. W mojej bynajmniej ocenie. Z jednej strony postawił pan na szali zakup komputerów – to jest jakby dostawa. I ona się kończy jednorazowo, w momencie dostawy zamówienie kończy się. Oczywiście jest okres gwarancji, którą realizujemy, ale to są przypadki sporadyczne, można to załatwić kurierem. Z drugiej strony stawia pan na szali inwestycję wielomilionową, z dofinansowaniem zewnętrznym, które to dofinansowanie jest kontrolowane przez różne służby. NIK może kontrolować. Służby Wojewody są na każdej inwestycji. I teraz wyobraża pan sobie inspektora nadzoru, którego mamy z Krakowa, Katowic, Zakopanego, etc.? A w sytuacjach, o których wspomina pan Starosta, nagłych, niespodziewanych, na budowie, które wymagają interwencji natychmiast bądź podjęcia decyzji natychmiast, żeby ten proces inwestycyjny przebiegał prawidłowo, sprawnie i żeby zmieścić się w umownym terminie z Wojewodą, no to niestety, ale na takie przypadki nie jesteśmy w stanie zareagować z tymi osobami. Oczywiście potwierdzam, że w umowie można zawrzeć takowe warunki, aczkolwiek nie wyobrażam sobie, żeby te osoby z Polski, o które się pan tak bardzo martwi, były w stanie je spełnić. I za chwilę powstanie zarzut, że my ograniczamy na tyle dostęp do zamówienia, że osoby spoza jakiegoś obszaru, nie są w stanie realizować tak wygórowanych wymagań. To taka moja uwaga. A jeszcze wracając do dróg, panie Starosto, chyba pan o jednej rzeczy zapomniał. Mówił pan

o drogach, ale nie powiedział pan o jednej rzeczy, która dzisiaj została przez Wojewodę opublikowana – mam na myśli przejścia dla pieszych, na 7 złożonych wniosków, 7 przeszło. Otrzymaliśmy wsparcie ponad pół miliona złotych, więc tutaj też będzie się musieli głowić jak znaleźć na wkład własny. To tyle. Dziękuję.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Myślę, że wyczerpaliśmy w tym punkcie czas na odpowiedzi. Możemy przejść do następnego punktu.

## **Ad. 18**

### **Sprawy różne**

Przewodniczący: Czy ktoś chciałby się jeszcze coś dowiedzieć, zapytać?

Radny Mieczysław Łydziański: Panie Przewodniczący, w sprawach różnych chciałem zapytać, bo w jednym z protokołów z posiedzeń Zarządu przeczytałem taką informację, że Zarząd rozpatrywał pismo posła Zbigniewa Ziejewskiego dotyczące drogi 538. Ponieważ ja na sesji już wielokrotnie mówiłem na temat tej drogi, to jestem zainteresowany tym, co konkretnie poseł Ziejewski proponuje. Czy to jest zbieżne z tym co tutaj mówimy, czy dotyczy to tylko może samego Biskupca, bo tam był przecież protest mieszkańców. To jest jedno pytanie. Druga sprawa – otrzymaliśmy kopię pisma jakie wystosowała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. To jest pismo z 3 lipca tego roku w sprawie drogi S5. No i muszę powiedzieć, że pismo jest niedługie, ale ważny jest akapit ostatni, końcowy, gdzie Generalny Dyrektor Tomasz Żuchowski pisze o tym, że po pierwsze: jeszcze nic nie jest jeszcze zamknięte co do przebiegu trasy S5. To jest jedna sprawa bardzo ważna dla nas, bo z tego jest wniosek, że jeszcze mamy szansę, żeby ta droga przebiegała tutaj w pobliżu Nowego Miasta, a nie Iławy. No i też podaje bardzo ważne informacje, że będą prowadzone konsultacje społeczne; że pan Dyrektor liczy na ścisłą współpracę samorządów w kwestii ustaleń, uszczegółowienia tej trasy. Dlatego o tym wspominam, ponieważ na ostatniej czy przedostatniej sesji pan Starosta był uprzejmy wyrażać taki sceptycyzm co do tej trasy. Tak, pan mówił wyraźnie, zapamiętałem sobie, że to ingerencja w środowisko, czy to w ogóle warto, to już może niech tam dalej, za Iławą. Dobrze, może jeszcze dokończę jak już jestem przy głosie – ja bym jeszcze raz apelował, żeby póki czas, samorząd, w tym samorząd powiatowy, żeby też mobilizować pozostałe samorzady, żeby jednym wspólnym głosem w sprawie przebiegu tej trasy występować, bo jeszcze mamy trochę na to czasu. Naciskać, mimo iż trzeba brać pod uwagę te sprawy środowiskowe. Nie da się zrobić tej drogi bez ingerencji w środowisko. Ale w tej chwili już są takie technologie, że to może być po prostu zminimalizowane naprawdę do minimum. Natomiast trzeba brać pod



uwagę ten aspekt ekonomiczny i gospodarczy. I potencjał dla Nowego Miasta. To trzeba brać pod uwagę. I on powinien być też bardzo istotny. Także może na tym apelu już poprzestanę, jeśli chodzi o tę drogę. Właśnie dlatego chciałem nawiązać do tej sprawy. Teraz jeszcze jedna sprawa – gdyby pan Starosta był uprzejmy powiedzieć parę słów, bo na razie ja przynajmniej tylko z doniesień medialnych wiem, że trwają jakieś kontakty z państwem greckim na temat współpracy powiatu nowomiejskiego, o ile dobrze zrozumiałem, właśnie z Grecją. No i teraz, jeśli tak, to jakie kontakty już tam były, czy to na poziomie gospodarczym, bo tam jest wspomniana izba gospodarcza, jaki zakres tej współpracy ewentualnie i czy rzeczywiście do takiej współpracy dojdzie? Jeśli tak, to czego konkretnie ta współpraca będzie dotyczyć? Jakie do tej pory kontakty były? Powiem jeszcze tylko, bo pan Starosta też zapytał mnie czy ja zgłaszałem sprawę tych ulic do radnego. Panie Starosto, powiem tak – na pewno chciałbym, żeby to było działanie wielokierunkowe, bo może wtedy będzie lepszy efekt. Ze swojej strony jako ja, jako Mieczysław Łydziański, zgłoszę to do pana Burmistrza i do radnych, z taką pilną prośbą, żeby zajęli się tym problemem. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Proszę o odpowiedź pana Starostę.

Starosta: Może najpierw zacznę w kwestii formalnej – bo te trzy wypowiedzi to były zapytania. Trudno mi się odnieść. Teraz mamy punkt - Sprawy różne, a był punkt – Wnioski, interpelacje i zapytania. Dla mnie to było zapytanie. W tym układzie możemy ciągnąć w nieskończoność w sprawach różnych. Sprawy różne są podporządkowane innemu trybowi. Zacznę od ostatniego, które zapamiętałem. Jeżeli chodzi o Grecję - tak, nawet byliśmy trzy dni robocze w Grecji na zaproszenie Greków. To się odbywa w relacji Erasmusa. Mamy złożony wniosek do Erasmusa. Pojechaliśmy zobaczyć gdzie będą dzieciaki przebywały. Mieliśmy spotkanie z samorządem, byliśmy w szkole. Mieliśmy zaproszenie, nie bardzo mi tam pasowało, no ale trudno. Tym bardziej, że to też wywróciło mnie jak gdyby z rytmu. Ale fajnie, że tamten kierunek jest. Oby ten wniosek uzyskał pozytywną akceptację. Teraz do drugiego pytania – proszę mi nie wkładać w usta, że ja byłem sceptykiem, proszę odsłuchać to, co wtedy mówiłem.

Radny Jan Rochewicz: Ja pamiętam.

Starosta: Pan radny nawiązał do budowy obwodnicy, mówił o stratach, najogólniej, jakie w związku z tą budową są. Pan mówił o zyskach z budowy. Pan chyba mówił w imieniu Klubu, a może nie. Ja mówiłem – panowie, najpierw się dogadajmy na poziomie kilku osób, w którą stronę iść. Czy straty czy zyski. Dla jednego strata, dla innego odwrotnie może być. I proszę mi nie mówić, że byłem sceptyczny co do tego. Mówiłem coś innego - że to przez tereny gmin będzie przebiegała droga. To jest teren gminy. I to gmina jest tutaj tym najważniejszym podmiotem wspólnie z tymi, przez których tereny S5 będzie przebiegać. Ja mówiłem też o tym

czynniku społecznym. Tu, na obwodnicy, też się ślimaczyła kwestia, bo to, bo tamto. Też były protesty, nie, bo nie, prawda? Nie będę mówił o tych tragicznych. W żaden sposób proszę mi nie wkładać w usta co do sceptycyzmu. Na pewno tego nie mówiłem. Natomiast to było pokłosie pana wypowiedzi czy pana radnego Rochewicza. I one były rozbieżne. Trzeba się na coś zdecydować. Samorządy nad tą kwestią na pewno czuwają. I pierwszy ruch należy do gminy Biskupiec i gminy Nowe Miasto, bo przez ich tereny to będzie przechodziło, bez względu jaki wariant. Nawet ten bardziej północny i tak chyba zahaczy o gminę Biskupiec. Jeżeli finał będzie taki, że my chcemy żeby tu było, to ja nie widzę żadnych przeciwwskazań, żebyśmy tego nie popierali. Przecież nie będziemy samorządom robili pod wiatr. Nie wyobrażam sobie tego. Przepraszam, a pierwsze pytanie, bo nie zapisałem.

Radny Mieczysław Łydziański: Pismo pana posła Ziejewskiego.

Starosta: A pismo pana posła Ziejewskiego było konkretne – panie Marszałku, proszę o wyznaczenie terminu, przyjazd między tym dniem, a tym dniem, na spotkanie do powiatu nowomiejskiego, z Dyrektorem Królikowskim. No i ono się dzisiaj odbyło. To o to chodziło. Żadne pismo, że na gminę Biskupiec pan poseł chce drogę, a tutaj nie. Mówiłem wcześniej w sprawozdaniu z prac Zarządu, że to się odbyło dzisiaj. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący: Dziękuję bardzo. Myślę, że w tym punkcie wyczerpaliśmy, obszerniej niż zazwyczaj. Możemy przejść do następnego punktu.

#### **Ad. 19**

#### **Zakończenie obrad XXXII Sesji Rady Powiatu**

W związku z wyczerpaniem obrad XXXIII sesji Rady Powiatu, Przewodniczący zamknął obrady.

- Nagranie z sesji stanowi załącznik do protokołu.

**Protokół sporządziła:**

**Anna Andrzejczak**

**Przewodniczący Rady Powiatu**

**Kazimierz Wiśniewski**